Nr. 241. We Lwowie, Niedziela dnia 21 Października 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 20. października.

Bardzo dawno już nie spotkaliśmy się z polityczną broszurą, którąby w żywszy sposób zająć mogła umysły czytelników, a przyczyną tego jest głównie ta okoliczność, że do pisania takich broszur biorą się ludzie, którzy bardzo mało znają stosunki i historję, nie czytają nic więcej prócz kilku dzienników, i polityzują skutkiem tego à la p. Kalasanty ze *Szczutka*.

Prawdziwą też niespodziankę stanowi broszura, wydana świeżo w Lipsku u Kasprowicza p. t. „Hauptziel des oesterreichisch-russischen Krieges der Zukunft von J. P." Z dokładną i gruntowną znajomością międzynarodowych stosunków omawia w niej autor cel i skutki przyszłej wojny między Austrją i Rosją.

Oto treść broszury:

W wojnie tej, która już skutkiem niezwykłej odległości stolic obu państw i rozległości rosyjskiego państwa musi być długotrwałą, zwycięstwo Austro-Węgier zależy nietylko od wzmocnienia sił zbrojnych tego państwa, ale w pierwszej linji od odkrycia najsłabszych stron nieprzyjaciela, które w odpowiedni sposób powinne być wyzyskane.

Pięta Achilesowa Rosji na szczęście dawno już odkryta. Kto zna historję, wie dobrze, że Napoleon Wielki, kończąc swój żywot wygnańczy na wyspie św. Heleny, ciężkie robił sobie wyrzuty, iż nie ugodził Rosję w najsłabszą jej stronę i nie załatwił należycie kwestji polskiej.

Dziś jeszcze przez należyte załatwienie tej sprawy, wszystkie spory między Austrją i Rosją, a zatem zarówno sprawa dunajowa, jak i kwestja wschodnia, mogłyby być ostatecznie załatwionemi.

Austrja, która od lat dwudziestu czterech straciła, i to bez możności odzyskania kiedykolwiek napowrót, swoje wpływowe stanowisko we Włoszech i Niemczech ma teraz wypełnić na Wschodzie misję historyczną. Zadanie to o tyle jest dla Austrji utrudnione, że Rosja przez długoletnią zręczną politykę pozyskała sobie ludność chrześciańską, która upatruje w niej wybawicielkę z pod jarzma tureckiego. Jakkolwiek więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że liberalna Austrja opierająca swoją wewnętrzną politykę na równouprawnieniu wszystkich narodowości, daje znacznie lepsze gwarancje utrzymania praw oswobodzonych z pod jarzma tureckiego ludów, aniżeli despotyczna Rosja, to przecież ta ostatnia po dziś dzień więcej ma na Wschodzie wpływu, gdyż jest zręczniejszą i przebieglejszą, umie wyzyskać wszystkie słabe strony wybitniejszych osobistości, na których jej zależy, materjalnemi i moralnemi środkami potrafi silniej oddziałać na ich uczucia i pozyskać czynne współdziałanie, — umie stworzyć dla siebie silne partje tam, gdzie samych miała przeciwników, wreszcie niezrównaną jest w roztaczaniu całych sieci intryg, gdzie wymagają tego jej przedsięwzięcia.

Nieuniknionym skutkiem tego wszystkiego jest to, że gdy Rosja na wschodzie ustawicznie dodatnie osiąga rezultaty, Austrja zaledwie jest wstanie *status quo* utrzymać.

Jeżeli wobec tego Austrja chciałaby istotnie spełnić misję na wschodzie, musi koniecznie zająć ofenzywne stanowisko i mieć ustawicznie na oku cel pozytywny. Prawda, że Rosja, której rząd jest despotyczny, może łatwiej od konstytucyjnej Austrji nadawać pewien kierunek swojej polityce, atoli dyplomacja austrjacka nie powinna o tem zapominać, że brak stanowczości okazany w roku 1878, w wysokim stopniu szkodzi interesom państwa, i że w przyszłości może się jedynie przyczynić do tem większego wzmożenia potęgi rosyjskiej.

Wielkie i trwałe rezultaty osiągnięte być mogą, zdaniem autora broszury, tylko przez śmiałą polityczną i militarną ofenzywę, która niestety nie zdaje się leżeć w tradycjach austrjackiej polityki.

Słowa Fadiejewa „droga do Konstantynopola prowadzi przez Wiedeń"—powinne przypominać Austrji, że ostatecznie będzie musiała stoczyć wojnę z Rosją, i że w własnym interesie powinna umieć korzystać z okoliczności i w stosownej chwili chwycić broń do ręki. Dłuższy przejściowy okres, samo nawet grożenie wojną przez mobilizację armji, powoduje niezwykłe zamięszanie w wewnętrznych stosunkach państwa i niezmierne materjalne straty.

Przechodząc z kolei do samejże wojny, zaznacza autor, że pomyślny jej wynik, czyli innemi słowy: zwycięźenie Rosji, będzie zależeć od szybkiego owładnięcia Królestwa polskiego i prowincyj zachodnich. W Polsce i Litwie wojska austrjackie byłyby przyjęte z zapałem, a w gubernii kijowskiej, gdzie jest 80% rusińskiej narodowości, w każdym razie usposobienie ludności przez rząd rosyjski uciskanej i do prawosławia przymuszanej, nie byłoby z pewnością dla Austrji wrogiem. W ogóle Austrja atakując Rosję od strony Królestwa polskiego, znalazłby zaraz w pierwszej chwili ułatwienie w wojennych przedsięwzięciach, któreby przychyliło na jej stronę szalę zwycięztwa.

Wszystko to jednak zawisło od tego koniecznego warunku, który autor na początku broszury wyraźnie zamarkował. Austrja mianowicie występując do walki z Rosją musi na to liczyć, że Polacy zbyt często doznali rozczarowania, aby się dali uwieść samym tylko słowom. Polacy, jeżeliby mieli przyczynić się do zwycięztwa, musieliby wpierw nabrać przekonania, że Austrja istotnie wytknęła sobie jako cel należyte załatwienie kwestji polskiej.

Zdania

nieprzyjaciół naszych o Sejmie galicyjskim.

Do jakiego stopnia dziennikarstwo pruskie posuwa swoje uprzedzenia, gdy traktuje sprawę polską, niech posłuży następujący artykuł *Schlesische Zeitung*:

„Sejm galicyjski wybrał nowy Wydział. I przy tej sposobności okazali Polacy również dosadnie, w jaki sposób pojmują równouprawnienie. Nie dali oni Rusinom ani jednego głosu, a dzienniki ruskie wzywają posłów swoich, aby po złożeniu odpowiedniej deklaracji opuścili Sejm, ponieważ wszelkie protesta są i tak bezużyteczne. Natomiast pisma polskie mówią ciągle jeszcze o projekcie utworzenia korpusu milicji polskiej i oświadczają zgodnie, że sprawa ta została tylko odroczoną. Że obecnie projekt ten nie przyszedł do skutku, jest winą polskich „doktrynerów" i „członków koteryj," którzy zawsze zaniedbują korzystać z właściwej chwili do postawienia kwestji polskiej. Rozprawy w Sejmie galicyjskim nie miały dotychczas rezultatu godnego wspomnienia; Polacy zdają się zapominać, że bez podniesienia ekonomicznego dobrobytu kraju niemożliwem będzie skuteczne rozwinięcie sił pod względem politycznym. Na tem polu jednak żywioł polski znalazłby szeroki zakres działania, bo rezultaty w tym kierunku osiągnięte przyniosłyby równocześnie korzyści dla całego państwa.

Stosunki ekonomiczne Galicji są bardzo smutne i mogą obudzić także wątpliwości co do odpornej siły kraju pod względem politycznym. W krajach polskich pod panowaniem Rosji, które i pod względem rolniczym gorzej wyposażone są od Galicji, dobrobyt jest daleko większy niż w Galicji. Kraje te posiadają rozwinięty przemysł, którego brak zupełnie w austrjackiej części Polski, a nawet własność ziemska znajduje się tam w lepszym stanie. Państwo poniosło celem podniesienia ekonomicznego Galicji wielkie ofiary, ale dobrobyt w tym kraju może się podnieść tylko za inicjatywą mieszkańców, za pomocą cywilizacyjnego rozwoju ludności. W tym punkcie jednak stosunki Galicji są nader smutne, jak tego dowodzą wzmagające się licytacje posiadłości włościańskich i małomiejskich, tudzież smutne stosunki szkolne. Reprezentanci Galicji mieliby wielką zasługę, gdyby przedewszystkiem zwrócili uwagę na kwestje ekonomiczne zamiast dążyć do zmian politycznych i prawnopaństwowych, które i tak materjalnych skutków mieć nigdy nie mogą. Ich uzasadnionym żądaniom uczyniono zadość, ale skoro one idą tak daleko, jak np. owo żądanie milicji polskiej, kwestjonujące dobro całości państwa, przekonają się Polacy bardzo rychło, — chociaż dziś pierwszą rolę grają w Austrji — że i koncesje również mają swoje granice."

P. Jan Popiel doczekał się, jak to można było łatwo przewidzieć, pochwały ze strony *Neue fr. Presse*. Oto co pisze ten dziennik:

„Sejm galicyjski rozgospodarował się w noweli szkolnej i wyzyskał ją na korzyść narodowych aspiracyj Polaków. Przyjętą została także niemądra rezolucja, dająca instrukcję krajowej Radzie szkolnej, której niezgodność z ustawą państwową już wykazaliśmy. Dyskusja w sprawie szkolnej w Sejmie galicyjskim jest oczywiście niemożliwą bez poruszenia tematu pojednania i bez drastycznej próby polskiej pojednawczości. Okolicznością obciążającą, podnoszoną przez Rusinów, są utrakwistyczne szkoły ludowe, które, jak to skonstatował poseł polski, Popiel, używane bywają przez nauczycieli polskich do polonizowania ludu ruskiego. Poseł Antoniewicz wniósł więc zniesienie tych szkół, a poseł Popiel poparł go, przyznając, że polonizacja te zaostrza kontrasty i potęguje rozdrażnienie. I cóż odpowiedzą na to przewódcy Polaków? Oto, jeżeli Rusini nie będą się uczyli po polsku, pojednanie obydwu szczepów jest niemożliwe. Zaprawdę, praktyczna to metoda pojednania! Zalecamy ten eufemistyczny sposób wyrażania się historykom klerykalnym; w wieku antireformacji ułatwi im to przebicie się przez niejedną trudną sytuację, jeżeli pewne zdarzenia w Salcburgu i Austrji wyższej będą umieli przedstawić jako „pojednanie" chłopów protestanckich z kościołem katolickim".

Sprawy sejmowe.

Gazeta Narodowa donosi, że pan marszałek zamierza uznać mandat poselski p. Rappaporta Arnolda za wygasły, ponieważ p. Rappaport zjawił się tylko na dwóch pierwszych posiedzeniach sejmowych i od tego czasu nie prosił o urlop.

Posiedzenie XXIII. dnia 19. października. (Dokończenie).

Preliminarz budżetu krajowej Rady szkolnej poprzedzony jest sprawozdaniem, z którego wyciąg podajemy:

C. k. Rada szkolna krajowa preliminuje wydatki funduszu szkolnego na 645.039 złr. Wydział krajowy oblicza dochody tego funduszu na 126.571. Z zestawienia tych dwóch cyfer wynikałby niedobór 518.468 złr. Zamknięcie rachunków za rok 1881 wykazuje wydatki 581.634, dochody 257.867, niedobór 323.787 złr. Według zamknięcia rachunków za rok 1882 wynosiły wydatki 525.077, dochody 138.733, niedobór 386 344 złr.

Byłyby więc według przedłożonego preliminarza w porównaniu z wynikłością z roku 1881 wydatki większe o 63.385, dochody mniejsze o 131.296, niedobór większy o 194.681 złr. W porównaniu z wynikłością z roku 1882 byłyby preliminowane na rok 1884 wydatki większe o złr. 119.962, dochody mniejsze o 12.162, niedobór większy o 132.124 złr. C. k. Rada szkolna przekroczyła uchwalony przez Sejm preliminarz wydatków w roku 1881 o 96.957, w roku 1882 o 14.212 złr.

W rubryce I. wydatków żąda Rada szkolna na zasiłki dla funduszów okręgowych w poz. 1 i 3 razem 306.064 złr. Zamknięcia rachunków wykazują rzeczywiste wydatki w tych pozycjach za rok 1881 w ilości 287.544 złr., a za rok 1882 w ilości 295.178 złr. Żądanie przeto na r. 1884 większem jest od rzeczywistego wydatku z roku 1882 o 10.886 złr. Na rok 1883 Sejm uchwalił w tych dwóch pozycjach 310.400 złr. Żądanie przeto Rady szkolnej jest mniejsze od przeszłorocznej uchwały Sejmu o 4336 złr. Według wykazu załączonego do preliminarza przybyło w porównaniu z przeszłorocznym wykazem szkół w ogóle 65, a mianowicie: przybyło szkół etatowych 187, ubyło zaś szkół filialnych 103, a etatowych 19. W roku 1883 przybyło szkół etatowych 48 o 51 klasach, a jedną szkołę 2klasową przekształcono na 4klasową. Wobec tego pomnożenia szkół komisja budżetowa nie sprzeciwia się żądaniu Rady szkolnej i wnosi wydatek zwyczajny 306.000 złr.

Przy tej rubryce komisja budżetowa pozwala sobie przypomnieć, że już w sprawozdaniu o budżecie na rok 1880 podała do wiadomości Sejmu, że czuła się obowiązaną wejrzeć w to, czy rachunki z obrotu funduszów okręgowych tak są prowadzone, iżby dawały rękojmię prawidłowego tymi funduszami obrotu, i że pod tym względem komisja nie doszła do rezultatów zadawalających. „Siedm „lat — mówi komisja w owem sprawozdaniu — „upłynęło od wejścia w życie krajowej ustawy „szkolnej, a są okręgi, które dotychczas nie złożyły ani jednego zamknięcia rachunków, nie ma „zaś takiego okręgu, któryby za wszystek czas „ubiegły krajowej Radzie szkolnej rachunki był „przedłożył. Po latach niewielu takie mogą po„wstać niedostatki i powikłania, że nikt ładu nie „dójdzie. Cierpieć na tem może przedewszystkiem „rzecz główna, tj. szkoła, ale ucierpieć może także „fundusz krajowy, który w końcu musi zastąpić „wszelkie niedobory w okręgach, bez względu na „powody takich niedoborów."

Ziściły się niestety smutne przewidywania komisji. Odezwa Rady szkolnej do Wydziału krajowego, podana do wiadomości Sejmu przy preliminarzu funduszu szkolnego, rzuca jaskrawe światło na stan rzeczy i na skuteczność ustawą postanowionego ze strony tejże Rady nadzoru. Komisja powtarza i dziś jeszcze to zdanie, które wypowiedziała wówczas, że zarząd funduszami szkolnemi nie jest dla Rad okręgowych prerogatywą, ale nieznośnym ciężarem i że lepiej byłoby przenieść ten zarząd na inną i to wyższą władzę. Ale jak wówczas, tak i dziś komisja nie czuje się powołaną do czynienia wniosków na zmiany w ustawach szkolnych. Komisja mniema, że w pierwszej linji do tego powołaną jest Rada szkolna, w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Obie te władze z własnej praktyki poznać mogły i przyczyny obecnego stanu i środki przeciw temu zaradcze. W roku 1880 komisja poprzestała na wyrażeniu życzenia, aby ze strony powołanej odpowiednie wnioski zostały jak najrychlej pod światłą rozwagę Sejmu poddane. Chcąc dać niewątpliwy wyraz przekonaniu swemu o bezładnym stanie rachunków okręgowych, komisja uczyniła w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków za rok 1877 wniosek, przez Wysoki Sejm w uchwałę zmieniony: Wzywa się ck. rząd, aby polecił uporządkować rachunki funduszów szkolnych okręgowych. Gdy jednak od owego czasu stan rzeczy nie zmienił się na lepsze, gdy utrzymanie ładu w rachunkowości funduszów szkolnych nie jest zabezpieczone, gdy znaczne przekroczenia budżetu szkolnego rokrocznie się powtarzają, tak, iż z tego powodu fundusz krajowy narażonym bywa na nieprzewidziane i dlatego niepokryte niedobory, komisja widzi się zniewoloną do postawienia wniosku: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przedstawić na najbliższej sesji sejmowej wnioski względem zarządu funduszami szkolnemi i zapobieżenia przekroczeniom preliminarza funduszu szkolnego.

W rubryce II. Rada szkolna domaga się na substytucje kwoty 166.355 złr. W roku szkolnym 1883/4 będzie w szkołach ludowych około 370 klas równorzędnych. Zamknięcie rachunków z roku 1881 wykazuje wprawdzie w tej pozycji 137.657 złr. W roku 1882 wydatek rzeczywisty wynosił 108.424 złr. Ale ilość klas równorzędnych była w tych latach większą niż w bieżącym roku i zwracano także w tych latach z tej rubryki funduszom okręgowym wydatki, poczynione w poprzednich latach w zastępstwie funduszu krajowego. Na rok 1883 uchwalił Sejm w tej pozycji 75.000 złr. Komisja mniema, iż na rok 1884 wystarczy 88.000 złr. W następnych pozycjach Rada szkolna preliminuje po raz pierwszy na wynagrodzenie nauczycieli za godziny nadobowiązkowe 3500 złr. i za zastępstwa chwilowe także 3500 złr. Komisja nie zaprzecza, że tu i ówdzie mogą być podobne wydatki potrzebne. Ale sumarjusz preliminarzy okręgowych wykazuje ogół wydatków w kwocie 1,350.974 złr. Komisja mniema, iż przy tak wielkich sumach łatwo znaleźć się może pokrycie dla kwot stosunkowo drobnych, które Rada szkolna preliminuje na pomienione, a bardzo niepewne wydatki.

Szkoda, że Sejm przyjął obyczaj nieodczytywania sprawozdań. Wskutek tego publiczność słyszy następnie rozprawę o sprawozdaniu komisyjnem i siedzi jak na tureckiem kazaniu nie rozumiejąc nic, o co chodzi.

Po przedłożeniu powyższego sprawozdania zabrał głos namiestnik p. Zaleski, by oświadczyć Izbie, że komisja z preliminarza kraj. Rady szkolnej powykreślała wydatki, które muszą być pokryte w wykonaniu obowiązującej ustawy szkolnej. Stało się to np. zaraz w rubr. I. z wydatkiem na utrzymanie klas równorzędnych, których tworzenie nie zależy od kaprysu, jakby się komuś wydawało, ale uwarunkowane jest ściśle przepisami ustawy. Wykreślono dalej wydatek na „zastępstwa" itd. Okoliczność ta stawi kraj. Radę szkolną w najprzykrzejszej sytuacji, i zmusza ją do radzenia sobie przekroczeniami budżetu, co znowu jest przedmiotem ostrych zarzutów. Prosi tedy Izbę o wyrozumiałość, i o dostarczenie kraj. Radzie szkolnej środków, jakie musi mieć koniecznie dla zadośćuczynienia ustawom obowiązującym. Zastrzega sobie głos przy specjalnej dyskusji nad rubrykami.

P. Chrzanowski przypomniawszy ramy, którėmi skrępowano autonomiczne chęci kraju pod względem szkolnictwa, winę nieładu w gospodarce funduszami składa na rząd i na dualizm, zaprowadzony ustawami, krytykuje ostro braki administracji, zarzuca kraj. Radzie szkolnej, iż od lat 11 dzięki pilności nieboszczyka Henryka Schmitta, ogłaszając co roku sprawozdanie o stanie szkół ludowych, ani jednego sprawozdania nie uczyniła o stanie szkół średnich, wytyka dalej w zarządzeniach kraj. Rady szkolnej niepatrjotyczny kierunek np. z zakazem „Wieczorów pod Lipą" Siemieńskiego, które zabroniono w bibliotekach szkolnych — i popierając w ogóle zapatrywania komisji budżetowej, twierdzi, że dopóki nie nastanie radykalna reforma ustawodawstwa szkolnego, zastósowane do potrzeb i stosunków kraju, i dopóki w kraj. Radzie szkolnej obok wytrawnych pedagogów nie będą zasiadać dobrzy administratorowie, dopóty nie będzie porządku, i fundusze szkolne będą źle administrowane.

P. Grocholski broniąc również zapatrywań komisji, i zgadzając się z ostatecznemi jej wnioskami, zapowiada już w jeneralnej dyskusji dodatkową rezolucję, wzywającą rząd, aby w myśl §. 35 ustawy szkolnej (o nadzorach) władze powiatowe były obowiązane okręgowym Radom szkolnym dostarczać potrzebnych sił do prowadzenia rachunków. Rezolucja ta zmierza do uporządkowania rachunku funduszów okręgowych. A skoro już jestem przy głosie, oświadcza mowca— to muszę zrobić uwagę na deklarację p. namiestnika: Prawda, że ustawą szkolna upoważnia radę

Kronika lwowska.

(Prawodawca pod kuratelą. Chi va piano, va sano. Metamorfozy zapatrywań politycznych. Co się stać może w Sejmie, a co w mieście. Śp. Henryk Schmitt. Akademia i uniwersytety.)

W prawodawstwie ponoś tak jak w zegarmistrzowstwie, łatwiej coś popsuć, niż naprawić. Kiedy zaprowadzono podzielność gruntów rustykalnych, uczyniono to z pewnością nie w tej myśli, że nikt z niej korzystać nie będzie. Obecnie, gdy grunta są tak rozdrobnione, że większa ich część nie może wyżywić swoich właścicieli, spostrzeżono, że jest źle, i oto obywatel państwa uposażony czynnem i biernem prawem wyborczem, obywatel, który nieraz był powoływany i znowu powołanym być może do gospodarowania w całem austrjackiem państwie, ma być wziętym w kuratelę co do prawa rozporządzania swoją własnością. Iwan uznanym jest za zdolnego do decydowania, czy na pokrycie niedoboru ma być emitowaną renta złota, czy papierowa, albo też, na jakich warunkach ma być zawartym traktat handlowy z Niemcami, ale natomiast uważać go się ma za małoletniego w jego własnych sprawach. Już teraz nie wolno mu się upić, gdy żandarm zbliża się do wsi, jak gdyby mandant prawodawców, i sam prawodawca nie wiedział, ile mu potrzeba alkoholu do zapomnienia o trzech miliardach długu państwa. Niebawem mają mu zabronić podpisywać się na wekslach, i odprzedawać grunt po kawałku lub rozdzielić go między dzieci. Nie chciałbym być referentem, któremu będzie poleconem skodyfikowanie tej ostatniej ustawy. Najpierw, jeżeli rzecz nie ma być zupełnym nonsensem, niepodzielne minimum obszaru musi być oznaczonem inaczej w każdej okolicy. Dwa morgi gruntu w Kleparowie wystarczą na utrzymanie całej rodziny, a dwa morgi w Kozowej, położone o półtory mili, pod Płotyczą, nie mają żadnej wartości. Oprócz tego, opieka proponowaną jest wyłącznie ze względu na owe interesujące istoty, co chodzą w siermięgach albo w kożuchach i idąc na mszę, noszą buty na plecach, zamiast na nogach, zwłaszcza gdy jest błoto. Tymczasem i inni ludzie posiadają grunta rustykalne — tacy, dla których kuratela byłaby krzywdzącą; a ustawa nie może przecież dać tej definicji „włościanina," jaką ja tu dałem.

Podobnych kłopotów doczekamy się kiedyś z rozszerzenia prawa wyborczego. Nic łatwiejszego, jak zbliżyć się do powszechnego głosowania, lub zaprowadzić je nawet w zupełnej formie; ale gdy się okażą złe rezultaty, potrzeba będzie rewolucji „z góry," tj. zamachu stanu, ażeby znowu zaprowadzić dawniejszy ład, jaki taki. Bardzo jestem kontent, że zerwałem z polityką, i że wszystko to nie cięży na mojej głowie. I odpowiedzialność jest wielka, i powtóre, chociaż w wielu kierunkach jestem może konserwatywniejszym od p. Popiela, *Czas* prześladowałby mię niezawodnie jeszcze gorzej, niż p. Romanowicza, bo szedłbym z Rusinami w kwestji nowicjatu dobromilskiego i w kwestji internatu nauczycielskiego, a kazałbym im uczyć się po polsku, Krakowianom zaś po rusku. Krakowianin póty będzie *chardym* jak mandaryn *hiński*, póty nie będzie w sobie *chamował hęci* starszowania nad Galicjaninem, póki nie zbada tajemnic azbuki.

Rzecz to dowiedziona, że każdy człowiek z wiekiem zaczyna rozważniej i chłodniej patrzeć na świat i jego stosunki, wskutek czego staje się przeciwnikiem nagłych skoków i ryzykownych reform, czyli konserwatystą. Ciekawe też pytanie, dokąd z wiekiem zajdzie p. Jan Popiel, który już obecnie przepopielił swojego ojca, Ekscelencję, i przegrocholił p. Grocholskiego, także Ekscelencję. Być może, że zajdzie tu metamorfoza w kierunku odwrotnym, i że dzisiejszy konserwatysta będzie kiedyś np. motorem wniosku o sekularyzację dóbr duchownych. Wówczas zapewne dzisiejsza lewica wystąpi z żądaniem, że skoro najstarszy na świecie parlament, angielski, rozpoczyna każde posiedzenie od pacierza, więc i u nas należy zaprowadzić tę praktykę. Chciałbym dożyć tej chwili i czytać, co *Czas* o tem napisze. JE. p. minister wojny nie wygląda z takiem upragnieniem najnowszego numeru *Nowej Reformy*, donoszącego o ruchach wojsk moskiewskich, z jakiem ja wyglądałbym artykułu w *Czasie* tej naprzykład treści: „Znany zapaleniec, p. Jan Popiel, któremu jego siwe włosy „nie przeszkadzają rzucać się z wściekłością na „wszystko, co poważne i święte, wyrwał się znowu „z drapieżnym zamachem na kościół katolicki. „Szczęściem, p. P. jest osamotnionym w Sejmie, „jak odyniec w kniei, wiadomo bowiem, że nie „chciano go przyjąć do żadnego klubu. Zaraz też „prawica przez usta czcigodnego swojego przewo„dniczącego, JE. p. Romanowicza, skarciła ten „niewczesny wybryk młodocianej fantazji zgrzy„białego starca, którego sama już *Nowa Reforma* „się wypiera. Poparł go tylko kilkoma słowy po„seł p. Wł. Łoziński, poczem obydwaj, jeden czer„wieńszy od drugiego, wypadli na ulicę, ażeby „tam zapewne szukać zwolenników dla zasad „destrukcji i przewrotu" itd. *Tout arrive* — wszystko się zdarza na świecie nawet „wóz" przychodzi czasem do „kozy", jak o tem wiadomo JE. b. presesowi b. Towarzystwa narodowo-demokratycznego we Lwowie. Ale takiego artykułu jeszcze w *Czasie* nie bywało, i powtarzam, że chciałbym się go doczekać.

Onegdaj przeminęła, bez wzmianki w dziennikach, 70-ta rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego pod Lipskiem. W armii zjednoczonej, przeciw której on walcząc poległ, znajdował się 17-letni porucznik, dzisiejszy cesarz Wilhelm. Ten doczekał się zmian większych, niżby je którykolwiek kronikarz wymarzyć potrafił. Dlatego też powtarzam: *tout arrive*.

Oto, *in usum* magistratu miasta Lwowa, jeszcze jedna rzecz, która się łatwo wydarzyć może: Przybywa do Lwowa nocnym pociągiem kolei żelaznej dyrektor fabryki z prowincji, człowiek już niemłody i niemajętny, ale zarabiający 5000 złr. rocznie. Ma zajechać do przyjaciela, który mieszka przy ulicy Karola Ludwika, gdzie wzdłuż chodnika ułożono duże kamienie, przeznaczone do jego renowacji, i leżące tam już od dwóch tygodni. Oczywista rzecz, że już z samego względu na nocne przychodzenie pociągów, żadna lampa się nie pali. Ale podróżny, znający przecież Lwów dobrze, wysiada z dorożki i idzie śmiało do bramy. Wtem utyka na owych kamieniach i pada tak nieszczęśliwie na skroń, że zabija się na miejscu. Rodzina wytacza miastu proces o 100,000 złr. odszkodowania, sądy przyznają jej 50,000 i koszta procesu. Nadto, rząd zirytowany tym nieporządkiem, w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozwiązuje radę miejską i systuje autonomję gminy, naznaczając oraz komisarza, który na koszt budżetu miejskiego usunąć ma zbyt krzyczące niedostatki. Komisarz, z zezwoleniem sejmu, nakłada na miasto 100% dodatku gminnego do podatków, i w przeciągu kilku miesięcy nie poznałbyś, czy to Lwów, czy jakieś miasto, leżące w Europie. Tego także jeszcze nie bywało, ale to bardzo a bardzo łatwo wydarzyć się może. Faktem jest, że w „normalnych warunkach", ludzie o krótszym nieco wzroku, przechodząc poprzed gmach Towarzystwa kredytowego ziemskiego wieczorem, rozbijają sobie czoła o słupy od latarń nigdy nie zaświeconych. Faktem jest także, iż na poprzek chodnika ulicy Halickiej ułożono jakąś rurę do pompowania wody z piwnicy, której nikt domyślać się nie może w tem miejscu, i która na noc tam zostaje. Faktem jest nakoniec, że ulicą Szajnochy przejść nie można bez niebezpieczeństwa życia, ponieważ budują się tam domy bez zachowania przepisów o rusztowaniach, pokryciach itd. A takich nieporządków pełno jest na każdym kroku, i nic im ponoś nie zaradzi, jak chyba taka historja, jaką powyżej opowiedziałem. Wtenczas dopiero Onufry będzie narzekał na dobre. Dzisiaj narzeka zapewne w *Szczutku*, że uprzątnięto mu z ulic jego lube błoto dla pochodu pogrzebowego śp. Henryka Schmitta.

P. Jan Dobrzański nadmienił w swojej mowie, że podczas gdy do Akademii Umiejętności w Krakowie powoływani bywają ludzie, którzy zaledwie parę broszur polemicznych napisali, pominięto pisarza tych zasług, co śp. Schmitt. Wiadomo mi przypadkiem, że była w jakiś sposób — nie przypominam sobie tylko w jaki — mowa o powołaniu naszego historyka do Akademii, i że stanęła temu na przeszkodzie własna jego skromność. Rozmawiał ze mną o tem i oświadczył, że nigdyby nie przyjął tego zaszczytu, póki go nie dostąpią inni, jego zdaniem godniejsi. Wymienił kilku, a między tymi przypominam sobie jednego, Kornela Ujejskiego. Przytaczam to jako rys, mogący posłużyć do uwydatnienia charakteru pisarza, którego opłakujemy — z krytyką zaś p. Dobrzańskiego co do niektórych szczegółów z historji Akademii Krakowskiej trudno się nie zgodzić. Ale ponoś już wszystkie na świecie Akademie chorują na te same defekta. Chorują i uniwersytety. Czy nie widzimy np. że profesorowie, zkąd inąd zasłużeni, taką jakąś powodnują się zazdrością, że chcieliby sami tylko jedni stać na świeczniku i nie dopuszczają docentów tego samego przedmiotu, albo ich wygryzają? Czy nie wiemy, że bardzo cenne prace naukowe, któreby ogółowi narodu zaszczyt przyniosły, ogłaszane być musiały w rocznikach niemieckich, ponieważ ta sama zazdrość profesorska nie dopuściła ich do roczników Akademii Krakowskiej? *Tout arrive*, jednem słowem.

Jan Lam.

szkolną do czynienia wydatków, ale „w granicach preliminarza“. Wszak to jedyna broń każdej reprezentacji, że jeżeli czegoś nie chce, aby się robiło — odmawia funduszów. Tego prawa Sejm nasz zrzekać się nie może.

P. Męciński w walnej mowie wytacza kompletny akt oskarżenia przeciwko wszystkim winowajcom teraźniejszego opłakanego stanu rzeczy w administracji szkolnej. Rzućmy przedewszystkiem okiem na przeszłość. Kraj powitał z radością statut organiczny naszej kraj. Rady szkolnej. Upatrywał w tej instytucji spadkobierczynię świetnej tradycji komisji edukacyjnej, i spodziewał się wskrzeszenia niejako takich osobistości, jak Czacki, Kołłątaj i Piramowicz. Rozczarowanie jednak wkrótce nastąpiło. Otrzymaliśmy tylko jeden więcej departament w namiestnictwie. Mimo to pewne okoliczności wpływały na to, że się wstrzymywano z krytyką z naszej strony. Powodem do tego były raz — powtarzające się co roku ataki „frakcji ruskiej“ w Sejmie na instytucję jako taką; a powtóre: zamachy centralistycznych rządów na jej atrybucje. Nie było czasu do krytyki, trzeba było bronić instytucji na całej linji. Ale sądziliśmy, że przecież ta Rada szkolna potrafi coś zrobić, mianowicie, że potrafi przedewszystkiem podnieść poziom oświaty ludowej u nas. Niestety nie widzę, aby się to stało. W stosunku do ofiar kraju za mało zrobiono! W sprawie szkół średnich, gdy wskutek zarządzonych ankiet zażądano reformy, kraj. Rada szkolna oświadczyła swoje „non possumus“ i rzecz stoi w jednem miejscu. Szkół ludowych za mało zaprowadzono nowych w stosunku do funduszów na to przeznaczonych, których żadna władza autonomiczna nie odmówiła, lecz tylko nigdy rachunków doczekać się nie mogła. Zakopano się w formalistyce i biurokratyzmie. Mowca przytacza tu ustępy z instrukcji, wydanej przez Radę szkolną, co do budowy i urządzenia budynków szkolnych. Instrukcja przepisuje rozmiary okien, warunki światła w izbach szkolnych, kształt ławek, sposób urządzenia pieców, i inne tego rodzaju okropności, które zdaniem mowcy nie słychanie wpływały na drogość zakładania szkół, tak dalece, że gminy, które się na to zdecydowały i dawały wciągnąć wzięciem pożyczki, następnie musiały obkładać swoich członków dodatkami po 400—1000%, i odstraszającym przykładem doznanego losu zraźały inne. Pan ispektor Olszewski skreślił nam tutaj onegdaj, że Rada szkolna była krępowana ustawą krajową w zakładaniu nowych szkół. Zkądże to pochodzi, że u nas jedna gmina wcale uboga ma szkołę, a w bezpośredniem sąsiedztwie jej drugie i dziesiąte o wiele bogatsze, nie mają żadnej szkoły? Oto formalistyką bez końca i miary uniemożebniano po prostu zakładanie szkół, i odstraszano od tego nawet najchętniejszych. Rada szkolna za mało szła z gminą, za mało z radą powiatową, a z Sejmem o tyle jedynie, o ile chodzi o pokrycie niedoboru. Rządowi jednak wyłącznej winy przypisywać nie można. Wszak w gronie Rady szkolnej zasiada delegat Wydziału krajowego, delegaci miast Lwowa i Krakowa, dwóch członków ze świata uczonego, zamianowanych przez cesarza na przedstawienie Wydziału krajowego. Odpowiedzialnością tedy musimy się podzielić z rządem.

Co do preliminarza budżetowego, to słusznie komisja zauważyła, że wszystkie cyfry polegają jedynie na przypuszczeniach. Któż ma zresztą pilnować rzeczywistości. Ustawa przepisuje rozkład ciężaru szkolnego procentowo na strony konkurujące. W praktyce jednak tak się dzieje: potrzeba 400 złr., a są do tego dwie gminy i dwa obszary dworskie, więc na gminy rozrzucą po 150 bez względu na ilość numerów, a na obszary po 50 złr. Nikt tego nie pilnuje. Inspektor szkolny jest przeładowany pracą biurową i wykazami. Nauczyciel — najnieszczęśliwsza istota. Czy wiecie panowie, że nauczyciel musi prowadzić 13 czy 14 książek i rejestrów. Taka formalistyka i biurokratyzm zabija rzecz i uniemożebnia wszystko.

Mowca przytacza wypadek z pewnej okolicy, gdzie szkółka mieściła się na organistówce i nie wystarczała na pomieszczenie dzieci. Właściciel obszaru dworskiego miał bez użytku piękny dom, i ofiarował go gminie na szkołę z warunkiem jednak, aby tytuł własności pozostał przy nim. Wójt uradowany jedzie do powiatu, by uwiadomić o tem władzę. I cóż się stało. Inspektor zabronił, bo ustawa przepisuje, że szkoła etatowa powinna mieć własny budynek (wesołość). Rozstrząsając dalej cyfry budżetowe, zarzuca p. Męciński, że preliminarze są komisji przedkładane bez żadnych motywów, ani wyjaśnień. Stoi tam np. i powtarza się co roku pozycja 38.000 na pomniejsze potrzeby naukowe. Domyślamy się, że to mają być globusy, mapy, liczydła itp. Licząc przez kilka lat wydaliśmy na to już sumę około 180.000 gld., a przecież to nie może odpowiadać rzeczywistości, bo za taką kwotę można już było cały kraj zasypać globusami i pokryć mapami. Podobnie rzecz się ma z bibljotekami okręgowemi, z których nikt nie korzysta, bo nawet nie ma czasu do czytania lub wypożyczania. Książki butwieją w szafie u inspektora. Rada szkolna wydała instrukcję, jak mają się prowadzić rachunki rad okręgowych. Ale rachunków, jak nie było, tak nie ma. Załatwiono tylko po prostu „kawałek,“ wypuszczono go z protokołu, i niedbano dalej o wykonanie. P. namiestnik prosił o nieokrawywanie pozycyj budżetu szkolnego. Sejm bywał dotąd wcale skąpy w okrawywaniu, i przyzwalał wszystko. Ale mimo to mamy co roku do czynienia z przekroczeniami budżetu. Wynosiły one w roku 1877: 66.000, w roku 1878: 50.000, w roku 1879: 69.000, w roku 1880: 63.000, w roku 1881: 96.000 gld. Czyż widać z tego jaki plan? — Czyż można wiedzieć, czego się chce? — W roku 1882 znowu będzie przekroczenie. Komisja bużetowa dawno już ostrzegała, że mogą z tego wyniknąć powikłania i nieład. Wotujemy sumy bez przeświadczenia o ich prawdziwości, ale wotujemy tylko dla tego, aby nas nie obwiniano, że chcemy alterować rozwój szkół. Oświadczam jednak stanowczo imieniem własnem i przyjaciół, że jeżeli w rachunkach będzie panował nadal taki nieład i chaos, to dziś będziemy wotować po raz ostatni i na przyszłość uchwałę naszą uczynimy zawisłą od warunku oddania funduszów w inne ręce (brawa — hr. Potocki prosi z naciskiem o głos).

P. Dzieduszycki Wojciech przyznając również komisji budżetowej słuszność, wyraża nadzieję, że po sankcjonowaniu uchwalonej wczoraj ustawy, inny duch zapanuje w Radzie szkolnej, i Sejm nie będzie już miał do czynienia z fantastycznemi przedłożeniami. Ale mimo to zachodzi wielka wątpliwość, czy przy teraźniejszych ustawach zapanuje ład w naszych funduszach szkolnych. Jeżeli zawiadowstwo ich rozdzielone jest na trzy korporacje: radę szkolną miejscową, okręgową i krajową, to ze środkami rachunkowemi, jakie są teraz do dyspozycji, nikt nie wystarczy. Musimy dążyć do tego, aby czynność gospodarska z pieniądzmi w jednych spoczywała rękach, i ktoś jeden był za to odpowiedzialnym. Bez ustawodawczej reformy w tej mierze nie wybrniemy z tego moczaru.

P. hr. Potocki Alfred: Jako prezes Rady szkolnej kraj. stałem przez 7 lat na straży; dlatego zarzuty tutaj wypowiedziane i mnie po części trafiają.

Rzeczywiście, żadnych rachunków nie ma, ale co do innych rzeczy tutaj wypowiedzianych, co do urzędowania rad okręgowych i czynności samej Rady szkolnej, zgodzić się z mowcami nie mogę. Przypuszczam, że niektórym panom nie podoba się obecny system szkolny, i chcą całą budowę podkopać. System ten zastał nasz kraj całkiem nie przygotowany, ale każdy przyzna, że jeżeli szkoły na podstawie dzisiejszego systemu mają być przeprowadzone, to i 4.000.000 złr. nie wystarczy; to są za wielkie na nasz kraj ciężary. Z inicjatywy dost. marszałka były tu wniesione modyfikacje, które, spodziewam się, panowie przyjmiecie. Przychodzimy znów do tego, co dawniej było, że w szkołach mają uczyć rachować i religji. To cośmy w r. 1873 uchwalili, było zanadto na wielkie rozmiary; ale od tego nie powinniśmy odstępować. Możemy mówić, że nie staje pieniędzy, ale systemu nie atakujmy. Ten system jest wymogiem dziewiętnastego wieku, a my nie możemy wracać wstecz. (Brawo). Wina braku rachunków spada na mnie; aparatu nie było, a trudność przeprowadzenia tegoż wielka. O chaosie nie wypada mówić. Możecie się domagać najściślejszych rzeczy, ale na małe rzeczy wielkich wyrazów używać nie należy.

Ja mam już doświadczenie, i ręczę, że modyfikacje wczoraj przyjęte w ustawie szkolnej, będą postępem, od czego nie odstępujcie. (Brawa).

Ks. bisk. Solecki. Posypały się tutaj zarzuty na kraj. Radę szkolną, która najlepiej wszystko chciała zrobić. Tymczasem ona starała się wszystko wykonać; jeśli czego nie dostaje, to nie jej wina. Co do pierwszego zarzutu, nieuporządkowania rachunków od lat 10, powiem tylko tyle, że Rada szkolna ponieważ nie miała sił dostatecznych, żądała ich od ministerstwa, ale ono tego nie uczyniło; ministerstwo więc winno. Drugi zarzut był ten, że nieumotywowane preliminarze Rady szkolnej Sejmowi przedkłada; ale tego Sejm nie żądał. Trzeci zarzut spotyka Radę szkolną z tego powodu, że za mało szkół nowych założyła w porównaniu z dochodami, jakiemi rozporządza. Tutaj znów trzeba było stósować się do wydawanych ustaw, trzeba było te ustawy zastósowywać do szkół już istniejących. A to wymagało wiele kosztów. Także trzeba było brać wzgląd na nauczycieli; sprawiedliwość sama nakazywała płacić więcej, gdyż mieli większą pracę. Nie należy potępiać swoich instytucyj; tam zasiadali mężowie, lubiący swój kraj, taki śp. Gołuchowski, taki Małecki. Podnoszono tutaj, że zakazuje Rada szk. pożyteczne książki, że nie pozwala uczyć historji Polski. Ależ ministerstwo pozwoliło tylko naukę kraju ojczystego; napisania historji takiej podjął się śp. Szujski; ale niestety, nie skończył tej pracy. Dążyć powinniśmy do naprawy złego, ale nie rzucajmy gromy na nasze instytucje.

P. Męciński odpowiadając p. Potockiemu, odczytnje pismo kr. Rady szkolnej, wystosowane do Wydziału krajowego z doniesieniem, że dla uporządkowania rachunków rad okręgowych wysłano z namiestnictwa urzędników do Złoczowa, Przemyśla i Brzeżan, i urzędnicy znaleźli tam ogromny „nieład“ i „chaos“. A zatem nie bez podstawy zrobiłem mój zarzut, dodaje mowca — wyrazów tych użyło samo namiestnictwo.

Ks. Jerzy Czartoryski: Złe wrażenie preliminarza szkolnego przypisać należy złożeniu się kilku przykrych okoliczności, które zdaniem mojem, należą do przeszłości. Dlatego życzyłbym, aby już zakończono tę dysknsję o przeszłość, a dali wyraz nadziei, że na przyszłość będzie lepiej. Mamy przed sobą nowy skład sejmu, i nową poniekąd władzę wykonawczą. W Wydziale krajowym zasiadają osobistości naszego zaufania. Można tedy tuszyć, że na podstawie krytyk słusznych nastąpi zwrot pożądany co do kwestji finansowej i rachunkowej. Co do strony edukacyjnej sejm wyraził również swoje zapatrywanie, uchwalając nowelę do ustawy szkolnej. Powoływano się tu na §. 12, który kraj. Rada szkolna pod względem zakładania nowych szkół miała zbyt ściśle interpretować, i w swem postępowaniu zastosowywać, ale nie podlega wątpliwości, że sama Izba dała jej do tego wskazówkę, przepisując w tym paragrafie, że nowe szkoły „nie mają być zakładane z uszczerbkiem dobrego urządzenia istniejących“. Dziś wskazano kierunek inny. A w obec tego jestem zdania, że nam niepodobna ogólnego budżetu szkolnego zredukować (liczne brawa). Pod tym względem Galicja w porównaniu z innymi krajami aż nazbyt niestosunkowo była i jest upośledzoną. Możemy życzyć sobie lepszego użycia tego budżetu, ale nie możemy go redukować, owszem musimy go podwyższać. W każdym zaś razie należy nam instytucję kraj. Rady szkolnej otoczyć szacunkiem i opieką (brawa).

Po przemowie referenta p. Smarzewskiego, który skonstatował, że nikt właściwie wśród dyskusji jeneralnej nie atakował wniosków komisji, a winę nieporządków składał na niejasność, sprzeczność i wadliwość ustaw obowiązujących, i zalecił w końcu wnioski komisji do przyjęcia,— przystąpiono do rozprawy specjalnej. Komisja proponuje:

I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 306.000 gld.

Namiestnik p. Zaleski zwracając się nasamprzód do zarzutu przez p. Męcińskiego uczynionego o nieładzie i chaosie w rachunkach Rad okręgowych, twierdzi, że oponent niesłusznie zgeneralizował ten zarzut. Pismo kraj. Rady szkolnej użyło tego wyrazu tylko o rachunkach rad okręgowych w Złoczowie, Brzeżanach i Przemyślu. I niepodobna dobrze prowadzić rachunków, skoro ministerstwo przeznaczyło na to po 120 gld. na jeden okręg, tj. po 10 gld. miesięcznie. Czując to rada szkolna zaproponowała teraz na ten cel po 250 gld. na każdą z 35 Rad okręgowych, a komisja wykreśliła tę pozycję. Wskutek tego uporządkowanie rachunków mimo najlepszej woli, pójdzie znowu w odwłokę. Zwracam tedy uwagę Izby na tę okoliczność.

P. Męciński. Nie mogę przyznać się do zarzutu „zgeneralizowania“ moich obwinień. Pismo bowiem kraj. Rady szk., o którym mowa, wyrazu „nieład“ i „chaos“ używa o rachunkach wszystkich Rad okręgowych. (Na dowód odczytuje je ponownie).

Pozycję I. przyjęto bez zmiany. Pozycja II. przeznacza na „substytucje“ 88.000 gld.

Namiestnik Zaleski zabrawszy znowu głos, żali się, że w tej pozycji komisja nie uwzględniła całkowicie potrzeby wymaganej koniecznie i nieodbicie na urządzanie klas „równorzędnych.“ W urządzaniu tych klas Rada szkolna nie dopuszcza się żadnej dowolności. Warunki do tego są unormowane ustawą. Ze zamkniętych niedawno klas równorzędnych musiano dotąd przywrócić na nowo 340 kilka, a jeszcze około 50 musi być uwzględnionych i czeka załatwienia. Można sobie tedy wyobrazić, w jak smutnem położeniu jest R. S. Komisja wykreśliła także w tej pozycji 3600 gld. na wynadgrodzenia nadobowiązkowych czynności nauczycielskich przy zaprowadzeniu półdziennej nauki, która liczbę godzin tygodniowych, do której nauczyciel jest obowiązany ustawą (30 godzin), pomnaża o 6 godzin. Za czynność nadobowiązkową może nauczyciel żądać wynadgrodzenia nawet w drodze sądowej. Proszę sobie znowu wyobrazić sytuację rady szkolnej. Wykreśliła także komisja koszt zastępstwa nauczycieli w razie choroby. Wobec tego, proszę mi powiedzieć, jak ma R. S. sobie postąpić, jeżeli np. nauczyciel w szkole jednoklasowej zachoruje na tyfus, i trzy miesiące będzie niezdolny do funkcji; czyż mamy rozpuścić szkołę? (Sensacja).

Wojciech hr. Dzieduszycki prosi marszałka, aby zawiesił posiedzenie, gdyż komisja budżetowa musi się zastanowić nad temi objekcjami namiestnika.

Marszałek po cichej konferencji ze sprawozdawcą p. Smarzewskim oświadcza, że nie może zawieszać posiedzenia, ani nie widzi potrzeby, aby komisja budżetowa zbierała się na naradę — albowiem p. sprawozdawca jest pewny swego. (Sensacja i niepokój).

Liczne głosy, i mnóstwa twarzy znużonych domagają się przerwy posiedzenia.

Marszałek podaje rzecz pod głosowanie. Izba większością głosów decyduje przerwę posiedzenia. Godz. 3/4 4 po południu. Rozpoczęcie wieczornego posiedzenia naznacza marszałek na godz 8., albowiem przedtem zamierzone jest zgromadzenie poufne koła poselskiego.

Początek wieczornego posiedzenia o godzinie 8.15.

Na wniosek p. Grocholskiego kilka petycyj, a między temi gmin Lwowa i Krakowa o pożyczki na budowę koszar — przekazano Wydziałowi krajowemu.

Namiestnik Zaleski odpowiedział na interpelację p. Żurowskiego w kwestji przeniesienia zapory mytniczej w Chyrowie, o co przed rokiem czy przed dwoma w skutek petycji Sejm postawił był żądanie. Rzecz przewlokła się z tego powodu, że chodzi tu o przeniesienie objektu należącego do okręgu staromiejskiego i do dyrekcji powiatowej w Samborze — do okręgu staromiejskiego i do dyrekcji powiatowej w Samborze — do okręgu Dobromilskiego, a do dyrekcji finansowej w Sanoku. Rząd jednak dołoży starań, aby sprawa ta rychło była załatwioną.

Przystąpiono potem do dalszej rozprawy nad budżetem szkolnym.

Sprawozdawca Smarzewski wyjaśnił, że pozycje zaproponowane przez komisję budżetową nie różnią się wiele od tych, których żądała sama Rada szkolna, a przez pozwolenie na virement łatwo będzie Radzie szkolnej opędzić wydatki z rubryk innych, np. koszt wynagrodzenia za czynności nadobowiązkowe pokryć z rubr. „remuneracje“ (30.000).

P. namiestnik zwrócił uwagę, że w rubr. tej zawarte są 20,000, przeznaczone na remuneracje dla katechetów.

Sprawozd. Smarzewski: Tylko 8000, panie namiestniku!

P. Namiestnik podał następnie do wiadomości Izby, że już w kilku okręgach szkolnych wydelegowani z namiestnictwa urzędnicy rachunkowi uporządkowali księgi, a choć komisja budżetowa odmówiła 4200 zł., przeznaczonych na ich koszta podróży i dyety, to namiestnictwo będzie dalej robić w tym kierunku i gdzie indziej szukać pokrycia na koszta.

Przy rubryce „Rozmaite“, preliminowanej na 6800 gld., zabrał głos p. Henzel, i proponując ewentualne pokrycie wymaganej przez namiestnictwo kwoty na podróże urzędników rachunkowych, upominał, że w interesie samej sprawy, aby szkoły nie ucierpiały, należałoby się starać o czem prędsze załatwienie nieporozumienia pomiędzy Radą szkolną kraj. a Wydziałem kraj. Popierał w końcu rezolucję, zaprojektowaną z rana przez p. Grocholskiego.

Izba przyjęła wszystkie rubryki preliminarza szkolnego bez zmiany, a potem rezolucję komisyjną i rezolucję p. Grocholskiego.

Preliminarz jest następujący:

Wydatki: I. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 306,000 zł. Zaliczki zwrotne dla funduszów okręgowych, jako wydatek nadzwyczajny 5000 zł. II. Substytucje 88,000 zł. III. Zasiłki dla szkół, utrzymywanych przez korporacje, jako wydatek nadzwyczajny 3775 zł. IV. Adjuta 5000 zł. V. Remuneracje i zapomogi 30,000 zł. VI Podatki i daniny 156 zł. VII. Koszta podróży i dyety 500 zł. VIII. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 51 400 zł. IX. Dodatek do funduszu emerytalnego 12,809 zł. X. Emerytury, jako wydatek nadzwyczajny 5600 zł. XI. Dary z łaski 3533 zł. XII. Potrzeby szkolne ogólnej natury 800 zł. XIII. Rozmaite wydatki 6800 zł. XIV. Zasiłki bezzwrotne na budowę szkół, wydatek nadzwyczajny 5000 zł. Zaliczki zwrotne na budowę szkół, wydatek nadzwyczajny 10 000 zł. Suma powyższych wydatków wynosi 534 364 zł, tj. od preliminarza Rady szkolnej mniej o 110,675 zł., od uchwalonej na r. 1883 kwoty więcej o 9295 zł.

Dochody: I. Odsetki od kapitałów 14,689 zł. II. Z dóbr i realności 9. III. Dodatki 530. IV. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2835. V. Zapisy i darowizny. VI. Taksy od spadków 7350. VII. Rozmaite 26 215. VIII. Dodatek z ok. skarbu 54,943. IX. Zwroty zaliczek danych na budynki szkolne 20,000. Suma dochodów 126,571 zł. Z porównania preliminarza dochodów z preliminarzem wydatków wynika niedobór w ilości 407,793 zł.

Mając już cyfrę niedoboru szkolnego ustanowioną, można było przystąpić do obrad ostatecznych nad uchwałą finansową, i nad ustawą, proponującą zaciągnięcie jednomiljonowej pożyczki na pokrycie niedoborów od roku 1881 począwszy i na stałe udotowanie kasy krajowej.

Do głosu zapisał się mnogi szereg mowców, a mianowicie: pp. Abrahamowicz, Chrzanowski, Wodzicki Ludwik, ks. Sieczyński, Antoniewicz itd.

Pierwszym był p. Abrahamowicz. Biorąc asumpt z faktu, że kraj znajduje się poraz pierwszy w smutnem położeniu pokrywania niedoboru budżetowego kredytem amortyzacyjnym, zastanawiał się nad przyszłością ekonomiczną kraju, i widział ją w barwach ciemnych. Jedyny ratunek widział w redukcji podatków stałych, a co do pokrycia niedoboru obecnego oświadczył się za pożyczką, jednak nie za jednomiljonową, lecz za zaciągnięciem tylko 600.000 gld., z czegoby 520—530.000 gld. wypadło na niedobory, a 70.000 na dotację kasy krajowej. Tyle bowiem potrzeba, a nie należy więcej pożyczać niż rzeczywiście potrzeba. Ubytek, jakiby powstał w skarbie państwa przez redukcję podatków stałych, mógłby być pokryty podwyżką dochodów pośrednich; np. 20% opust dałby się pokryć nałożeniem 1 cta na cygaro Virginia, lub 1 ctem na cenę piwa.

P. Chrzanowki oświadczył się wprost za pożyczką 1 miljonową, dowodząc, że niedobory, które w skarbie krajowym powstały, spowodowane zostały wydatkami produkcyjnemi i inwestycjami, które są i będą udziałem także przyszłych pokoleń.

P. Wodzicki Ludwik był z początku za podwyżką dodatków podatkowych, chociaż w mniejszej mierze, niż to miała na myśli komisja budżetowa (o 7 ct.), ale zetknąwszy się z innymi posłami włościańskimi, przyszedł do przekonania, że w rb., który tyle klęsk przyniósł gospodarzom, podwyższenie dodatków jest niepodobieństwem. Zgadza się tedy również na projekt pożyczki jednomiljonowej z zastrzeżeniem jednak, ubranem w formę rezolucji do Wydziału krajowego, aby kwota wypadająca z pożyczki na dotację kasy krajowej była stale utrzymywaną w ewidencji, i nie znikała. Gospodarstwo finansowe, ratujące się co roku małemi pożyczkami, jest szkodliwe i naraża kredyt kraju. Czynił przytem uwagi co do budżetowania, uważając za rzecz pożądaną, aby wszelkie inwestycje były odrębnie budżetowane, i aby wydatki zwyczajne odłączano od nadzwyczajnych.

Ks. Sieczyński nie przyczynił się wcale do wyjaśnienia kwestji, o której właśnie toczyła się mowa,—rozprawiał bowiem z patosem o borbie Rusinów z Polakami i kłócił się z posłami innymi, którzy bądź półgłosem, bądź oficjalnie apelowali, aby się trzymał przedmiotu. Rzecz swoją skończył propozycją zaprowadzenia podatku progresywnego—inaczej „zhyne toj lud, na kotoryj i wy i my pokładamo naszyj nadiji“

Dalszym mowcą miał być p. Antoniewicz, i już odzywał się dyszkant jego elokwencji, gdy p. Stan. Badeni zlitował się nad Izbą, i wniósł zamknięcie dyskusji, co natychmiast przyjęto. Zapisani do głosu musieli sobie wybrać jeneralnych mowców, którzy zabiorą głos jutro, a mianowicie p. Hausner za pożyczką jednomiljonową, a p. Abrahamowicz przeciwko.

Na dobitek odczytano nową interpelację —ruską—p. Antoniewicza do Wydziału krajowego Chodzi o to: Gmina Witlin w Baligrodzkim (Sanok) przegrała proces wieloletni, prowadzony z dwoma hrabiami Konarskimi, właścicielami dóbr. Koszta procesu wynosiły około 240 gld., i na pokrycie ich sąd zajął gminie las ekwiwalentowy. Przyszło do licytacji. Nie stanął żaden kupiec. Tylko p. Konarski Henryk zaofiarował 60 centów, i przyznano mu las na własność prawomocnie. Gmina zniszczona jest teraz w niebezpieczeństwie egzekucji dalszej, bo koszta sądowe nie zostały ściągnięte licytacją lasu. P. Antoniewicz zapytuje tedy Wydział krajowy, czy i w jaki sposób wobec tego faktu zamyśla chronić majątek zarodowy gminy?

Marszałek oświadczył, że trudno już będzie dać odpowiedź interpelantom, którzy tak późno zdobyli się na ciekawość i interes o los nieszczęśliwej gminy górskiej, która zapewne jakiemuś doradcy pokątnemu, a może nawet drwi Iskrzyckiemu zawdzięcza upor w procesie i stratę mienia swojego.

Koniec posiedzenia o godzinie 3/4 11. wieczorem.

Ziemie polskie.

Z Warszawy piszą pod dniem 16 b. m. do *Reformy*: Dziś odbyło się posiedzenie w uniwersytecie warszawskim, na którem dwaj profesorowie tegoż, panowie Tyrchowski, profesor akuszerji i Kryszka, prof. farmakologii, 25 głosami przeciw 23, zostali pozbawieni swych posad.

Za rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, hr. Tołstoja, profesorowie uniwersytetu warszawskiego, którzy przeszli do niego z byłej szkoły głównej, zostają po ukończeniu 25-letniej służby, poddawani co lat 5 balotowaniu kolegów. Profesorowie Rosjanie, jako nominowani, przez ministra, temu prawu niepodlegają; profesorowie zaś Polacy, chociaż także w uniwersytecie przez ministra mianowani, okupują w ten sposób grzech pierworodny pochodzenia z wolnego wyboru w dawnej szkole głównej. Jest to arcy dogodny sposób pozbycia się wszystkich profesorów Polaków z uniwersytetu, w miarę tego, jak służba ich do 25 lat dojdzie. Pierwszy to wszakże raz użyto tej broni; w obecnym wypadku jest to tem więcej rażącem, że jednemu z tych zasłużonych ludzi brakowało półtora roku do ukończenia całkowitej 35-letniej służby, a drugiemu kilku zaledwie miesięcy. Najnowszy to krok na drodze radykalnej rusyfikacji p. Apuchtina.

KRONIKA.

Lwów dnia 20. października.

Wiadomości osobiste. Arcybiskup Feliński przybył onegdaj wieczór do Lwowa. — Jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika, p. Sochor i dyrektor ruchu p. Sladkowski, wrócili z Odessy. P. Sochor odjechał wczoraj do Wiednia — P. Artur Wołyński bawi od kilku dni we Lwowie. — Onegdaj wieczór przejeżdżali przez Lwów do Wiednia rosyjski minister Abaza i ks. Galicyn. — Kraszewskiemu pozwolono swobodnie z odwiedzającymi go obcować. Nadzór policyjny, rosciągnięty nad nim po pierwszym powrocie z Berlina, przestał być uciążliwym.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godzinie 10. ks. kanonik Zabłocki, a kazanie powie ks. Podolski. — W kościele OO. Dominikanów sumę odprawi o godzinie 10 1/2 ks. prowincjał Jarzębiński, a kazanie będzie miał ks. Skałuba. — W kościele OO. Karmelitów sumę celebrować będzie ks. Alfons Gierousskiewicz. — W kościele OO. Bernardynów sumę odprawi ks. Hipolit Smiałowski, a kazanie mieć będzie ks. Symforjan Gdowski.

Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Fr. S. Kostka, odbędzie się staraniem tutejszego uniwersytetu w kościele św. Mikołaja we wtorek d. 23. bm.

Składka. Otrzymane od pani A. Paprockiej na cel dobroczynny 6 złr., doręczono według polecenia.

Odszczególnienie. Cesarz wyniósł do stanu szlacheckiego majora 95. pułku piechoty, Michała Pawlewicza.

Wydział Towarzystwa prawniczego we Lwowie odbędzie swe zebranie miesięczne w poniedziałek dnia 22. października br. o godzinie 6 1/2 wieczorem w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3. II. piętro). Na porządku dziennym: Odczyt prof. dra Kabatha: „O interwencji“. Zarazem podaje wydział do wiadomości, iż czytelnia i bibljoteka otwartą jest dwa razy w tygodniu — a to każdego poniedziałku i czwartku od godziny 6ej do 7ej wieczorem.

Gmina miasta Podgórza udzieliła honorowe obywatelstwo miasta Podgórza ministrowi handlu, bar. Pino, które tenże uprzejmie przyjął, przesyłając w liście, wysłanym do burmistrza p. Nowackiego, podziękowanie dla niego i Rady miejskiej — widzi bowiem w akcie tym, jak się wyraża, objaw zaufania i dowód, że usiłowania rządu zwrócone ku ulepszeniu stosunków ekonomicznych Galicji, znajdują uznanie na miejscu. Udzielenie ministrowi honorowego obywatelstwa przez gminę miasta Podgórza, było wyrazem wdzięczności za poparcie interesów gminnych, mianowicie co do handlu jajami, w której to sprawie pan minister w porozumieniu z ministerstwem węgierskiem i ministerstwem skarbu, zrobił dla Podgórza wyjątek w ustawie celnej, jak również za poparcie względem budowy stacji kolei transwersalnej przy Podgórzu i połączenie oddzielnym torem dworca z Wisłą.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 19. października. Złożono w pol. 6 znalezionych worków i kółko od nasselników, tudzież notatkę i prywatne papiery Maurycego Kurzera. — Przyaresztowano Chaima Izaka Pipa ze skradzionemi butami kulikowskiemi. — Józef Iwańczuk furman pod l. 25 w Kortumówce przytrzymał zbłąkanego jamnika.

Z Konstantynopola donoszą: W poniedziałek nawidziło cały półwysep od Smyrny aż do Tszesma straszne trzęsienie ziemi. Trwało ono tylko kilka minut, lecz było tak gwałtowne, że wszystkie wsie pomiędzy Tszesme a Vurlą leżą w gruzach. Około 1.000 ludzi straciło życie a 20.000 blisko jest bez dachu. Chios i Smyrna mniej ucierpiały, ale zniszczenie w Tszesme straszliwy przedstawia widok.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Autor komedji (!) przedstawionej wczoraj na scenie naszej p. t. „Zacni ludzie“, p. Gondinet, chciał bez wątpienia napisać rzecz bardzo moralną i budującą. W założeniu przedstawiali mu się ci „Zacni ludzie,“ jako wzory prawości i cnoty, których tylko naśladować należy. W przeprowadzeniu jednak rzecz wypadła inaczej, i zacni ci przedstawili się publiczności jako bardzo nudni i niedołężni ludzie, którzy nie są w stanie właśnie dlatego obudzić sympatji widza dla siebie. Ten brak momentu dramatycznego fatalny jest dla całej sztuki. „Zacni ludzie“ mimo swych cnót i zalet, nie budzą współczucia i interesu, a rzecz traci tym sposobem całą wartość swoją jako rzecz sceniczna, wydaje się zbyt długa i ckliwa. A wydaje się taką zupełnie słusznie, bo ci wszyscy ludzie zacni nie mający siły do walki, będący tylko ofiarami „czarnego charakteru,“ muszą się ograniczać na czczej deklamacji, która w końcu znuży każdego. Czuli to bardzo dobrze artyści biorący udział w przedstawieniu wczorajszem. Właściwie powiedziawszy, nikt tam nie miał pola do popisu oprócz p. Lubicza, który grał rolę intryganta, adwokata, a przyznać trzeba, że odegrał ją znakomicie. Inni artyści musieli powtarzać bez końca bardzo piękne frazesa, które deklamowali mniej lub więcej dobrze, z wyjątkiem tylko pani Aszpergerowej, która nawet i z bladej roli hrabiny de Lorris, umiała stworzyć postać sympatyczną zacnej matki i kobiety.

Koncert wczorajszy Barcewicza wypadł świetnie. Licznie zgromadzoną publiczność wprowadził artysta jenjalną grą swoją w prawdziwy zachwyt. Długotrwającemi oklaskami i kilkakrotnem wywołaniem zniewolono go do powtórzenia kilku numerów i do dodatku wdzięcznej nokturny Chopina. Szczegółowe sprawozdanie o występie tego młodego artysty, który stoi na równi z takiemi znakomitościami, jak Joachim i Sarasate, podamy później; dziś donosimy, że pan Barcewicz uproszony został do dania koncertu pożegnalnego, który odbędzie się w sali kasyna miejskiego we środę, ze współudziałem pani Bronisławy Dowiakowskiej, dyrektora L. Marka i jego uczennic panien St. i Sz. — Młodziutka, bardzo utalentowana pianistka ze szkoły Marka, panna W. Paltinger, która wystąpiła w wczorajszym koncercie p. Barcewicza, zachwycała słuchaczy swą grą, pełną dystynkcji, elegancji i artystycznego wykończenia tak w technice, jak w zrozumieniu.

* Dzisiaj w sobotę dnia 20. października po raz drugi: „Zacni ludzie“ (Les braves gens), komedja w 4 aktach z francuskiego Edmunda Gondinet.

Rada miasta Lwowa.

Posiedzenie z d. 18. października. Obecnych radnych 51. Przewodniczy prezydent miasta pan Dąbrowski.

Rada oddaje przez powstanie cześć pamięci zmarłych członków Rady: ks. kanonika Kostka i Henryka Schmitta.

Na wniosek rad. Heppego, Rada jednomyślnie uchwala, aby grunt pod grobowiec ś. p. H. Schmitta oddany został rodzinie zmarłego bezpłatnie.

Sekretarz Rady odczytuje wniosek radnego Ramskiego i tow., wzywający magistrat, ażeby do dni 14. postarał się o ułożenie taksy minimalnej na środki żywności, które niepomiernie wzrastają w cenie.

Popierając ten wniosek zabiera głos radny Gostkowski, i proponuje zwołanie ankiety z radnych i urzędników magistratu, któraby jak najrychlej wygotowała przedłożenie w tej materji.

Radny dr. Semilski wyjaśnia, że minimalne taksy na wiktuały dawniej ściśle były przestrzegane, zaniedbano je jednak pod wpływem liberalnego doktryneryzmu i wolnej konkurencji, po której tyle sobie obiecywano, a która doprowadziła nas tylko do monopolu. Lubo więc niechętnie, musimy jednak powrócić do dawnego trybu. Wniosek ten traktowany będzie regulaminowo.

Sekcja II. wystąpiła z wnioskiem naglącym, aby polecić magistratowi bezzwłoczne wystosowanie prośby do Wydziału krajowego i rządu o przyspieszenie budowy kolei Lwów-Żółkiew-Rawa. Nadto sekcja wnosi dodatkową zmianę uchwały z d. 11.

kwietnia rb. w tym duchu, iż reprezentacja gminy przyczyni się do kosztów budowy kolei kwotą 20.000 zł. bez żadnych zastrzeżeń co do punktu wyjścia tej kolei, czy to z dworca na Podzamczu, czy też z głównego.

Wniosek ten przyjęto również jednogłośnie.

Z porządku dziennego przyzwolono na wydzierżawienie karczmy Krzywuli zwanej w Sichowie, dotychczasowemu dzierżawcy, na lat 3, za opłatą czynszu rocznego po 600 złr.

W sprawie sprzedaży realności miejskiej hotel Angielski i placu przy ulicy Majerowskiej, uchwalono na podstawie przeprowadzonych układów z dyrekcją poczt, następujące wnioski:

1. Najodpowiedniejby było, gdyby rząd na pomieszczenie poczty i telegrafu zakupił nietylko dzisiejszy hotel Angielski, lecz także przylegające do ulicy Majerowskiej parcele, zwane „Majerówką". Wszystko to Rada gotowa odstąpić za 200.000 złr.

2. Gdyby rząd na ten projekt się nie zgodził, Rada proponuje nabycie „Majerówki" za sumę 50.000 złr., albo

3. Hotelu z jedną przylegającą parcelą w tyle za 170.000 złr.

Wnioski powyższe przyjęto bez dyskusji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie zbożowe „Banku rolniczego" we Lwowie. Konjunktura handlu zbożowego od czasu między narodowego targu we Lwowie, nie zdołała się polepszyć; ciągły spadek na giełdzie wiedeńskiej, jak niemniej znaczne dowozy zwoża rosyjskiego i amerykańskiego na Antwerpię i Rotterdam, prowadzone przez nadreńskie prowincje, zasypują nieustannie spichrze południowych Niemiec i Szwajcarji, izolując całkowicie eksport innych prowincyj. Nawet i wywóz ziarna węgierskiego jest na obecną chwilę w zupełnym zastoju.

W Odessie zasypanie portu niezwykłą ilością zboża, którego zbyt jest bardzo utrudniony, spowodowało w ostatnich czasach podniesienie się stopy procentowej na udzielane zaliczki do 15%.

Jak długo te nienormalne stosunki trwać będą, nie można mieć wiele nadziei, by usposobienie handlu zbożowego na korzystniejsze zmienić się dało.

Pszenica i żyto z dostawą gotową na pokrycie potrzeb lokalnych nie będą bez popytu.

Rzepak w ostatnich dniach notuje niżej; jęczmień w celnej jakości gotowy chętnie pytany, jęczmień pośledniejszy i reszta produktów bez handlu.

Spirytus usposobienie słabsze.

Dziś notujemy za 100 za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica czerwona złr. 9·25 do 10·—, biała 9·25 do 10·—, żółta 9·— do 9·60, żyto 7·50 do 8·25, owies 6·25 do 7·—, jęczmień 7·— do 8·—, rzepak na termina jesienne 15·50 do 16·—, lnianka 12·25 do 12·75, groch 7·— do 11·—, bobik 6·50 do 7·—, chmiel tegoroczny za 56 kilogramów 80·— do 110·—, spirytus na termina 30·—, gotowy 34·— do 34·50 za 10.000 lit. proc.

Przegląd polityczny.

Lwów 20 października.

W piątek przyjmował p. namiestnik prezesa rady powiatowej jasielskiej, p. Koralewskiego, który w myśl uchwały rady miał mu wyrazić podziękowanie za to, że w okólniku do starostów oświadczył się on z pełnem uznaniem o radach powiatowych i wezwał starostwa do harmonijnego z niemi działania.

Redaktor *Függetlensega* Verhovay złożył 17-go b. m. na pokrycie brakujących pieniędzy ze składek na Csango-madjarów 1091 złr. i 6 srebrnych cwancygierów i pozostaje winien tylko 1200 złr. i jednego napoleondora. Brat Verhovaya, Ludwik odprowadzony został do więzienia. Verhovay ogłosił artykuł, w którym tłomaczy rzecz całą i napada w sposób nader gburowaty na prokuratora Koźmę. Starszy prokurator państwowy wyjaśnia, że redaktora *Függetlensega* oskarżono, iż pieniędzy złożonych na Csango-madjarów na inne użył cele, co potwierdziło w całości śledztwo.

Z Zagrzebia donoszą, że szefem rządu krajowego ma zostać szef sekcyjny Iwan Voncina. Mianowanie to przyjętoby z zadowoleniem, ale Voncina stanowiska nie przyjmie dopóty, póki trwa stan obecny rzeczy. Jako przyszłego bana wymieniają także hr. Rudolfa Erdődy.

Dotychczasowy ambasador angielski w Wiedniu, Henryk Elliot, ustąpi stanowczo w tym roku z posady. Następcą jego będzie dotychczasowy ambasador angielski w Rzymie, August Paget.

Austrja nie chce uważać spraw, które mają być poruszone przy rokowaniach handlowych z Francją za całość i pragnie każdy przedmiot traktować osobno. Konwencja w sprawie ochrony literackich własności nie przyjdzie do skutku, ponieważ korzyści jej przypadłyby przeważnie Francji.

Według doniesienia *Polit. Corresp.* z Petersburga, rozstrzygniętą zostanie teraz stanowczo kwestja armji bułgarskiej, która ze względu na wielką w niej liczbę oficerów rosyjskich jest głównym przedmiotem pieczołowitości cara. Z tego też prawdopodobnie powodu zawezwany został do Petersburga także pułkownik br. Kaulbars, „attaché" wojskowy przy rosyjskiej ambasadzie we Wiedniu.

Bułgarski dokument ratyfikacyjny w sprawie konwencji kolejowej nadszedł już do Wiednia. Niepewnem jest jeszcze, czy wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi po przybyciu p. Bałabanowa do Wiednia, czy też pierwej, co jest prawdopodobniejsze.

Dyplomatyczny ajent angielski Lascelles przedłożył ministrowi spraw zagranicznych Bałabanowowi zapytanie lorda Granville, o ile prawdziwe jest twierdzenie Jonina, że książę odroczył sobranie, aby sobie przywłaszczyć władzę absolutną. Giers bowiem przedłożył kilku mocarstwom odnośną depeszę Jonina. Intrygi Jonina poniosły w ten sposób klęskę, i wywołały powszechne oburzenie.

Z Rzymu donoszą: Wiadomość *Voce della Verita*, zostającej w ścisłych stosunkach z Watykanem, że ks. Hohenlohe opuścił Rzym za pozwoleniem papieża i odwidził w Monachium także nuncjusza papieskiego, uważać należy za usiłowanie zatuszowania tej awantury.

Sekretarz króla greckiego, Kaliński, pozostał po odjeździe króla w Wiedniu i dopiero wczoraj udał się do Tryestu, zkąd odpłynie do Wenecji, gdzie dnia jutrzejszego zastanie parę królewską.

Król Anamitów zamierza wysłać wielkie poselstwo, z mandarynami na czele, do Paryża, celem wręczenia Greveyemu własnoręcznych listów królewskich, oraz bogatych podarunków. Poselstwo to uda się jednak wtedy dopiero w podróż, gdy przez Izbę francuską potwierdzony zostanie traktat Hueński.

Tak rewolucja w Haiti, jak też Kubańska, stoją z sobą w związku i mają na celu wypędzenie cudzoziemców.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XXIV. d. 20. października.

Początek o godz. 10.45 z rana. Petycje jak zwykle przydzielono rozmaitym komisjom. Od wyborców okręgu Lisko-Baligród nadszedł protest przeciwko wyborowi posła Żurowskiego, uznanemu już za ważny.

P. Romańczuk żądał, aby ten protest, zajmujący pod względem prawnym, przekazać nie do Wydziału kraj., ale do komisji prawniczej, bo protest jest spóźniony, nadszedł bowiem już po weryfikacji.

P. Pietruski sprzeciwił się temu, bo sprawozdanie do weryfikacji wyborów, według statutu, należą do Wydziału kraj. Ks. Sawa poparł to zdanie, i akt ten, zapewne sporządzony w kancelarji adwokackiej kontrkandydata, mimo ponownego argumentu p. Romańczuka, że jest to wypadek wyjątkowy — przekazano Wydziałowi krajowemu.

Z powodu fałszywej a złośliwej denuncjacji, podanej w *N. fr. Presse* o zajściach dyskusyjnych podczas weryfikacji wyboru starosty Goreckiego, p. Antoniewicz zainterpelował członka Wydziału kraj. i sprawozdawcę p. Pietruskiego, czy wzmiankę swoją o zaginięciu niektórych aktów z kichś podczas teraźniejszej sesji, kierował istotnie przeciwko posłom ruskim.

P. Pietruski zaprzeczył, iż ani mu to przez myśl nie przeszło, a p. Antoniewicz i towarzysze mogą się przekonać, jak złą przysługę im sprawia patronizacja dzienników centralistycznych, odgrywających rolę ich przyjaciół, do których w całej pełni stosuje się przysłowie: „Broń mnie Boże od moich przyjaciół..."

Na wczorajszą interpelację p. Antoniewicza w sprawie gminy Wetliny odpowiedział p. Smolka, że w Wydziale krajowym znajduje się jeden tylko akt, z roku 1874, którym Namiestnictwo uwiadamia, że gminie Wetlina komisja serwitutowa przysądziła parcelę lasu 219 morgów jako ekwiwalent. O procesie wynikłym pomiędzy tą gminą a hr. Konarskimi, ani o przegraniu procesu, ani o licytacji lasu nikt do Wydziału nie donosił. Polecono tedy dzisiaj Wydziałowi powiatowemu w Lisku, aby bezzwłocznie zdał wyczerpująco sprawę o tym fakcie.

Przystąpiono potem do porządku dziennego, t. j. do dalszej rozprawy nad pokryciem niedoboru budżetowego.

P. Hausner, jako mowca jeneralny za wnioskiem pożyczki jednego miljona, w wybornej jak zawsze mowie, wykazał przedewszystkiem, że pożyczka taka jest rzeczą racjonalną. I nawet o to walki nie ma. Wszyscy są za pożyczką. Nie masz kogo przekonywać ani pokonywać.

P. Abrahamowicz próbował wczoraj przepowiadać platoniczne w przyszłości pomnożenie dochodów kraju, ale na razie nie masz innego sposobu na niedobory, jak pożyczka, którą kraj może zaciągnąć z tem większem zaspokojeniem, ile że w ostatnich 10 latach przeszło 7 miljonów gld. wydał na inwestycje. Pomysł p. Abrahamowicza nałożenia dodatków na dochody niestałe, przyprawiłby kraj o ruinę. Podwyższanie opłat konsumcyjnych ma powodzenie tylko w bogatych i przemysłowych krajach. Powoływanie się na Francję w tym razie jest dość rażące, skoro w sprawie dzielenia gruntów włościańskich p. Abrahamowicz nie uznawał jej wzoru i domagał się Befähigungs nachweisu na to (wesołość). We Francji podatek gruntowy jest ośm razy wyższy, niż u nas. Więc pięknaby to była ulga dla Galicji, gdyby ją opodatkowano na stopę francuską (wesołość). Również niesłuszne jest obliczenie, iż podrożenie o jeden ct. cygara Virginia lub litry piwa przyniesie tyle co opust 20% podatku gruntowego. Mowca wyraża przypuszczenie, że dochody z podatków wzmogą się w Galicji za lat kilka, zaleca tedy przyjęcie wniosku komisji z czystem sumieniem.

P. Abrahamowicz broniąc swego zapatrywania wczorajszego o szkodliwości pożyczek, których zaciąganie na pokrywanie corocznych niedoborów staje się u nas systemem, i obstając przy zdaniu, że nie należy więcej pożyczać, niż istotnie potrzeba, mniema, że Wydział krajowy pożyczkowe pieniądze musi i tak lokować na nizkie procenta w bankach. Mimo to uznaje, że cyfra pożyczki 600.000 gld. może być za nizką, i dla tego zapowiada, iż do projektu ustawy pożyczkowej wniesie poprawkę, aby upoważniono Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki — nie w sumie, ale do wysokości 1 mil. gld.

Po mowie polemicznej p. sprawozdawcy, w której pod koniec starał się udowodnić, że mimo wszelkich odmiennych zapatrywań, aktywa kraju są o wiele większe niż jego pasywa, uchwalono sumarjusz **wydatków** krajowych w sumie 3,441.124 gld, a ponieważ dochody wynoszą 417.417 gld., więc niedobór jest: 3,023.407 gld. Na pokrycie jego uchwalono 27 ct. dodatku i zaciągnięcia pożyczki w sumie 1 miljona gld. Za wnioskiem p. Abrahamowicza głosowało tylko 25.

Przyjęto zarazem rezolucję wczorajszą p. Wodzickiego Ludwika względem utrzymywania ewidencji stałego udotowania kasy krajowej.

Potem uchwalono preliminarz **funduszów indemnizacyjnych** na rok 1884, nakładając dodatek dla Galicji 31½, dla Krakowa 22 ct. W razie przyjścia do skutku ugody indemnizacyjnej nastąpiłaby podwyżka o 2 ct. w Galicji.

Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków funduszów samoistnych, budżetem krajowym nieobjętych. Jest ich obecnie 30, wartości gld. 3,107.766.

Uchwalono bez rozprawy ustawę uwalniającą od dodatków krajowych obligacje komunalne Banku krajowego — z odpowiednią rezolucją do rządu.

Również bez rozpraw przyjęto rezolucje p. Tyszkiewicza w sprawie należytości spadkowych; — p. Starowiejskiego o opłatach od ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych; — p. Polanowskiego w sprawie podatku gorzelnianego; — p. Starowiejskiego w sprawie uregulowania prawa do poboru szutru rzecznego na drogi.

Przyjęto także rezolucję do rządu w sprawie budowy kolei żelaznej z Tarnopola w kierunku południowym z małą poprawką p. **Maxa**, a w sprawie projektu inżyniera Laurent **połączenia Sanu z Dniestrem** zalecono rządowi myśl tę do zbadania i poparcia.

Potem załatwiono 8 spraw koncesyjnych na pobór opłat konsumcyjnych (Strzyżów, Podhajce, Bochnia, Skole, Dąbrowa, Bóbrka i Wiśnicz), i 8 koncesyj na pobór myt.

O godz. ¾2. przerywamy sprawozdanie. Na porządku dziennym stoi jeszcze referat komisji lustracyjnej, poczem nastąpi **odroczenie** sejmu na czas nieograniczony.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(g.) **Warszawa** 19. października. Dziś wyjechał jenerał gubernator **Hurko** do Siedlec i Lublina. Podróż jego ma cel czysto militarny.

(D.) **Wiedeń** 20 października. Niebawem odbędzie się tu wielka rada feldmarszałków, w której wezmą udział wszyscy jenerałowie, którzy w razie mobilizacji przeznaczeni są na komendantów armij i korpusów.

(D.) **Wiedeń** 20 października. Wczoraj odbyła się w ministerstwie handlu narada w sprawie inkameracji **kolei Franciszka Józefa**. Główne punkta umowy zostały już ułożone. Niebawem rozpoczną się także rokowania w sprawie inkameracji **kolei arcyks. Rudolfa.**

(D.) **Wiedeń** 20. października. **Rada państwa zbierze się dnia 3. grudnia.**

Rząd czyni już przygotowania celem oddania kolei arcyksięcia **Albrechta** zarządu ruchu na linjach: tarnowsko leluchowskiej i naddniestrzańskiej w myśl zawartej z galicyjsko węgierską koleją umowy z r. 1876. Nastąpi przedewszystkiem wyłączenie państwowych urzędników ruchu i utworzony będzie osobny *status* urzędniczy. Bióra **zarządu materjałów i ruchu** *(Materialverwaltung und Zugsförderung)* przeniesione będą na linję.

Praga 20. października. Tutejsza Izba handlowa wystosowała do rządu petycję o zniesienie zakazu wprowadzania do Austrji bydła z Rumunji. Dla usunięcia wszelkich wątpliwości należało by, zdaniem Izby handlowej, zarządzić transport bydła rumuńskiego z kolei wprost do rzeźni.

Klub prawnopaństwowy mianował kandydatem na posła do Rady państwa w rudnickim okręgu wyborczym dra **Tonnera**, przeciw kandydatowi młodoczeskiemu, **Gregrowi**.

Budapeszt 20. października. Wczoraj przybył tu jenerał **Ramberg** i złożył **Tiszy** sprawozdanie o położeniu w Kroacji. Po południu odbyła się konferencja ministerjalna, na której obecni byli także jen. **Ramberg** i **Bedekovich**. Zdaje się, że jen. **Ramberg** będzie już bardzo krótko funkcjonować w Zagrzebiu, jako komisarz królewski. **Tisza** zamierza powołać w listopadzie przewódców stronnictw kroackich na naradę do Budapesztu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20. października. *Polit. Cor.* pisze: Wojskowy attaché ambasady rosyjskiej w Wiedniu, pułkownik **Kaulbars**, otrzymał polecenie udać się do Sofji w sprawie organizacji armji bułgarskiej i uregulowania stanowiska rosyjskich oficerów w tej armji, w porozumieniu z księciem.

Zagrzeb 20. października. Straże wojskowe, utworzone podczas rozruchów, zostały częścią ściągnięte, częścią zredukowane. Spokój zdaje się być zapewniony. Komisarz królewski wyjechał do Budapesztu, zkąd jutro ma powrócić.

Berno 20. października. Sejm uchwalił jednogłośnie projekta ustawowe względem zmiany nauki szkolnej. W dyskusji zarzucił dr. **Kusy Sturmowi**, iż ogłosił sprawozdanie o stanie szkół w jednym z dzienników wiedeńskich przed rozdaniem go w sejmie, tudzież, iż referat jego jest nieprzyjazny ludności czeskiej, a usunięty został przez Sturma z dzisiejszego porządku dziennego tylko dla tego, aby niedopuścić odpowiedzi prawicy. Sturm odparł, że sprawozdanie zostało cofnięte z porządku w skutek uchwały klubu, poczem namiestnik oświadczył, iż on nie był, tak jak to twierdził dalszy mowca, za usunięciem.

Paryż 20. października. Minister skarbu przedłożył komisji budżetowej poprawiony budżet, w którym wydatki zredukowane są o 84 miljonów.

Z Tangieru potwierdzają wiadomość o śmierci **Sislimana**.

Berlin 20. października. Przy dzisiejszych wyborach do reprezentacji miejskiej wybrani prawie sami liberalni.

Kopenhaga 20. października. Folkething uchwalił 60 głosami przeciw 16 odrzucić wszelkie wnioski rządowe w pierwszem czytaniu i odesłać je do komisji, póki gabinet nie ustąpi. Prawica zaprotestowała przeciw uchwale.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń 20. października godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 283·40, Anglo Austr. 107·—, Akcje banku Union 108·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. 146·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·53, Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie: słabe.

Wiedeń 19. października godz. 1 min. 25. Akcje alp. tow. górn. 59·80, Węg. akcje kredyt. 282·50, Akcje anglo-austr. 107·50, Akcje banku Union 108·25, Akcje Karola Ludwika 286·—, Akcje kolei północnej 267·50, Akcje kolei południowej 147·20, Akcje kolei Alfödzkiej 167·—, Akcje Staatsbahn 312·75, Akcje kolei Lwowsko Czerniowieckiej 166·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 146·75, Wiedeńskie losy 123·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·90, Losy tureckie 22·50, Węgierska renta 86·90, Akcje banku związkowego 104·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17¾, Węgierskie losy 1·3·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: spokojne.

Paryż 3% Renta 78·30.

Telegramy zbożowe z d. 19. października. — **Wiedeń**: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 33·50 do 33·75 złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·64 do 9·66 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. **Berlin**: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 175·— m., żyto —·— m., spirytus loco 52·10 m., olej rzepakowy 67·30 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 52·75 fr., olej rzepakowy 77·25, spirytus —·— fr.

Nafta. **Wiedeń** 20 października: 14·75 do 14·15. **Brema**: 8·10 do —·—. **Hamburg**: 8·10, na paździer. 8·10, na sierpień-grudzień 8·25. **Antwerpja**: na paździer. 20·— **Nowy-York**: 8⅜. **Filadelfia**: 8¼.

NADESŁANE.

Komitet naukowy wystawy farmaceutycznych produktów we Wiedniu przyznał w ostatnich czasach fabrykantowi **Quina Laroche** jedyny medal, jaki został udzielony specyfikom lekarskim.

Ta zaszczytna nagroda przybywa do tylu innych, jakie otrzymał ten produkt za skoncentrowanie wytworów najlepszej chininy, co mu zapewnia skuteczność niezawodną.

Księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta**, dołącza do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych prospekt na **Romanowskiego pisma, Bibliotekę powieści i Encyklopedję powszechną.**

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

Oprócz różnorodnych wyrobów krajowych utrzymuje na składzie i poleca

w wielkim wyborze,

świeżo zakupione na jesień i zimę

Materje wełniane i jedwabne na suknie damskie,

również materje do ubierania sukien, materje na płaszcze, do pokrycia futer damskich itp.

AKSAMITY

i ciężkie francuskie materje jedwabne czarne:

Armure. Satin double, Ottomane. Satin duchesse. Siciliene. Damasty. Satin mervelleux i t. p.

Perkale i Szirtingi białe

po 16, 19, 22, 30 i 33 cnt. łokieć polski.

Bazar przyjmuje również zamówienia na suknie damskie i dostarcza w krótkim czasie. 2613 8—1



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyk...



Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1·60
„ Souchong czarna	„ 2.	„	2·—
„ Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	3·—
„ Kasjow	„ 4.	„	4·—
„ Melange de Lond.	„ 5.	„	4·—
„ Pecco	„ 6.	„	3·—
„ Karawanowa	„ 7.	„	4·—
„ „ najprz.	„ 8.	„	6·—
„ Gumpow perłowa	„ 9.	„	3·—
„ „ przed.	„ 10.	„	4·—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli 1¼ funt wied. 3 złr. 75 ct.

Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1·30

Wysiewki „ z najl. herb. „ 1·60

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. 2693 2-0

Ciągnienie w poniedziałek dnia 22. października

KINCSEM LOSÓW

10.000 wygranych.

Główna wygrana 50.000 złr. wal. austr.

Jeden los kosztuje 1 złr. w. a. — 11 losów kosztuje 10 złr. w. a.

G. WEYMANN & Comp.

DOM BANKOWY 2827 2—2

Wiedeń, I. Wollzeile 34.

Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, złotych i srebrnych monet. Wszelkie zlecenia na giełdę załatwia natychmiast.

65 sztuk tylko po złr. 8·50 ct.

Całe sztućce z srebra Brytania

ze stemplem patent. fabryki

BRITTANIA

Słuchajcie, patrzcie, i podziwiajcie!

Prawdziwie angielski, niespożyty, patentowany **serwis stołowy i deserowy** z masywnego ciężkiego **srebra Brytania**, które prawie na równi postawione być może z prawdziwem srebrem, za którego białość nawet na 25 lat wystawioną być może pisemna gwarancja. Garnitur ten kosztował wprzódy z górą **30 złr.**, a obecnie sprzedawany jest **za małą cząstkę realnej wartości.** 2746 3—12

Cały garnitur składa się z:

6 sztuk nożów	z srebra Brytania	2·25 złr.
6 sztuk ciężkich widelców	„ „	1·20 „
6 sztuk masywnych łyżek	„ „	1·20 „
6 sztuk najdelikatniejszych podstawek pod noże	„ „	1·— „
1 sztuki masywnej chochli do zupy	„ „	1·10 „
6 sztuk masywnych łyżeczek do kawy	„ „	0·70 „
1 sztuki chochelki do mleka	„ „	0·60 „
6 sztuk nożów deserowych i dla dzieci	„ „	2·— „
6 sztuk ciężkich widelców deserowych	„ „	1·— „
6 sztuk łyżek deserowych	„ „	1·— „
6 sztuk pięknych puharków do jaj	„ „	1·20 „
6 sztuk delikatnych łyżeczek do jaj	„ „	0·60 „
1 sztuka pieprzniczka	„ „	0·30 „
1 sztuka piękna solniczka	„ „	0·25 „
1 sztuka ładna 30 cmt. długa taca	„ „	0·60 „
65 sztuk		15·— złr.

Wszystkie owe 65 sztuk zaopatrzone w powyższy stempel kosztują:

tylko złr. 8·50

Przedmioty te rozsyłane bywają także po wymienionych cenach także pojedynczo, ale ten kto zamówi wszystkie 65 sztuk otrzyma je zamiast za 15 złr.

tylko za 8 złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Brytania, pudełko 15 ct.

Przestroga! Srebro Brytania należy tylko wtedy uważać za prawdziwe, gdy zaopatrzone jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia wykonywają się tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy je adresować:

Berta Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II, Rueppgasse Nr. 13.

Komuby garnitur nie konwenjował, temu zwrócone zostaną pieniądze, co dowodem jest uczciwość przedsiębiorstwa.

1882 — 1882



Zupełnie świeży transport

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, Rynek l. 45,

½ kilo herbaty Congo	zł. 1·90	½ kilo herbaty Pecco przedniej	złr. 3
„ „ Souchong	„ 2·30	„ „ „ najprzedn.	„ 4
„ „ „ przedniej	„ 3·—	„ „ karaw.	„ 5, 6 i 8
„ „ „ najprzed.	„ 4·—	„ „ żółtej	. zł. 8
„ „ Pecco	„ 2·80		

Okruchy herbaciane ½ kilo złr. 1·50, najlepsze złr. 1·80.

Ośmioletni stary RUM bremski.			
butelka cała	zł. 1·50	butelka cała	złr. 2·30
„ pół	„ —·75	„ pół	„ 1·—
„ ćwierć	„ —·40	„ ćwierć	„ —·50

Cenniki rozsyłamy franco!

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysełają się.

Opakowanie nic się nie liczy!

2154 37—0

1882 — 1882

Główny skład

piwa butelkowego

a mianowicie:

Piwo okocimskie,

„ **lwowskie,** z browaru Lilienfelda i Spółka,

„ **szwechackie,**

„ **pilzneńskie,** exportowe,

„ leżak,

Porter krajowy, wyrobu Götza w Okocimie,

Bock czarny okocimski. 2722 8—12

Zamówienia na prowincji jakoteż w mieście uskuteczniam natychmiast.

S. WIESER,

Lwów, ulica Sykstuska l. 18.

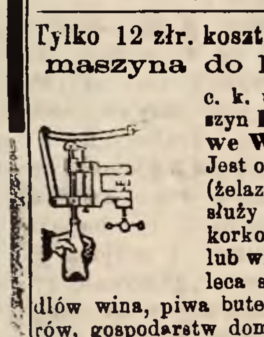
Meble do odnawiania

na wsi lub na prowincji, przyjmuje **Adolf W. Fang stolarz,** Lwów, ul. Kopernika l. 44 a.

Żołądkowe choroby

wszelkiego rodzaju, tudzież cierpienia wątroby, kolki hemoroidy, osłabienie żołądkowe i niestrawność, wyleczone zostają w bardzo krótkim czasie pod gwarancją przez aptekarza **Schnelda uniwersalny elixir żołądkowy.** Cena ½ flaszki 1 złr., całej flaszki złr. 1·80. Za opakowanie pocztą 20 cnt. Jedynie prawdziwy w **St. Georgs-Apotheke, Wien V., Wimmergasse Nr. 33,** dokąd należy adresować wszystkie zamówienia. Także na składzie we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza i w Krakowie w aptece Stockmara. 2661 17—24

Tylko 12 złr. kosztuje gospodarska maszyna do korkowania.



c. k. uprzyw. fabryki maszyn **KRAUSS & Comp. we Wiedniu,** (Währing). Jest ona konstrukcji silnej (żelazo i inny kruszec) i służy szczególniej do zakorkowywania mniejszych lub większych flaszek, poleca się ją więc dla handlów wina, piwa butelkowego, restauratorów, gospodarstw domowych itd.

Wyszedł w Warszawie z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt I. i II. z edycji drugiej dzieła pod tytułem:

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela przez

PL. REUSSNERA.

Cena zeszytu I. 90 cnt., zeszytu II. 1 złr. 20 cnt.

Skład główny w księgarniach

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie i w Krakowie, tudzież 2757 2—0

H. ALTENBERGA (F. H. RICHTERA) we Lwowie.

KASY

uznane za dobrze zrobione i jak najtańsze.

ADOLF WERTHEIM i Spółka

fabrykanci kas,

Wien, I., Franz-Josefs-Quai, 43.

Od Wysokiego rządu Jego Mości **Król. Szwedów** uprzywilejowany Dra Fr. Lengiel'a



Balsam Brzozowy

Już sam sok rośliny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień wświdruje, jest od niepamiętnych czasów jak najwyborniejszy środek piękności uznanym; jeżeli go się wedle przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to nabiera dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra biała się staje. Balsam ten gładzi na twarzy powstałe zmarszczki, i dzióby z ospy, i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela. Cena dzbanuszka wraz z przepisem użycia 1 złr. 50 ct. z rozsyłką pocztową o 10 ct. więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem“ przy ulicy Krakowskiej; u Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością“. 2630 19—0

BIEGŁY w korespondencji i prowadzeniu książek były kupiec, żonaty, 30 lat mający, prosi o zajęcie kancelaryjne lub w handlu.

Łaskawe zawezwania pod lit. **R. P. 124.** u ruzznikarza J. Sokolnickiego, plac Halicki l. 7.

Nauczycielka

z 5 letnią praktyką przy szkole ludowej wszechstronnie wykształcona, poszukuje miejsca w domu prywatnym za miernem wynagrodzeniem. Oprócz przedmiotów szkolnych udziela gruntownie języka francuskiego i gry na fortepianie.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie „Pracy Kobiet“ we Lwowie, ulica Teatralna l. 10, gdzie można świadectwa przeglądnąć.

Gliceryna toaletowa

nadaje płci gładkość, miękkość i białość, zapobiega zmarszczkom skóry i niszczy wszelkiego rodzaju wyrzuty.

Dostać można w aptece pod „Złotym Słoniem“ **Henryka Blumenfelda** we Lwowie. 2 83 1—0 (9)

Cena **1** złr.

Dla dam.

Magazyn modniarski

zur „Französin“,

Wien, II., Taborstrasse 17,

poleca

nowości w zakresie płaszczów damskich podróżnych, od deszczu i zimowych, zarzutek, kostiumów itd. w wielkim wyborze po najniższych cenach i najlepszej roboty.

Zamówienia za nadesłaniem miary i informacji wykonują się szybko. Przyjmują się także materje do roboty 2769 3—3

EDUARD SCHNEIDER,

Cofectionär zur „Französin“,

Wien, II. Taborstrasse 17.

Mężczyzni,

których organa płciowe osłabione są przez onanię (samogwałt), lub też grzechy miłości, wyleczeni być mogą trwale w czasie jak najkrótszym pod gwarancją za pomocą **preparatów z miraculo** sławnego na cały świat starszego lekarza sztabowego dr. Müllera. Cena 3 złr. 10 cnt., pocztą 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztab. Dr. Müllera

wstrzykiwanie z miraculo

oraz **pigułki,** leczą bez niebezpieczeństwa i bolu wszelki wyciek z cewki moczowej, trypra (biały upław) w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 cnt., pocztą o 25 cnt. więcej.

Wyłączne miejsce preparowania i skład główny St. Georgs-Apotheke, Wien, 5 Bez., Wimmergasse 33, dokąd adresować należy wszelkie zamówienia.

Składy we Lwowie u aptekarza Piotra Mikolasza; w Krakowie u aptekarza Fryderyka Stockmara. 2659 5—6

Ces. król. uprzywil.



gal. kolej żelazna Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Ruch pociągów lokalnych Nr. 15. i 16, począwszy od 1. listopada b. r. aż do odwołania.

Dyrekcja ruchu podaje do powszechnej wiadomości, że pociągi lokalne Nr. 15. i Nr. 16., od 1. listopada b. r. aż do odwołania jak dotąd na całej linii, między Lwowem a Krakowem kursować będą i w tym czasie przewozić będą tak podróżnych jakoteż pakunki i przesyłki pospieszne, tak do, jakoteż ze wszystkich stacyj na tejże linii.

Lwów dnia 16. października 1883 r.

Dyrekcja ruchu.

Guldena za sztukę.

Guldena za sztukę. **BRZYTWY,** Guldena za sztukę.

doskonale wklęśle szlifowane,



z najlepszej stali, doskonale hartowanej, przewyższające w dobroci każdy fabrykat angielski. Zaręczam przy użyciu mojej wklęśle szlifowanej brzytwą za natychmiastowe najdelikatniejsze golenie każdej brody przy długotrwałym ostrzu, 5 letnią gwarancją. Etui, jakoteż wszelkie artykuły do golenia potrzebne po jak najtańszych cenach. Dla nożowników, kupców i t. d. ceny hurtowne.

Rozsyłka za pobraniem pocztowem. 2788 2 3

Rasirmesser-Fabrik und Kunst- und Hohl-Dampf-Schleiferei von

JOSEF TSCHERNKO,

Wien, VII., Mariahilferstrasse Nr. 54, Wien.

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatw polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek. róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop. Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. — Filja w Krakowie Sukiennice l. 20. 2611 20—0 2

FAFBY OLEJNE

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i tym podobnych, farby olejno-lakierowane, farby bursztynowe.

Masę do zapuszczania podłóg

własnego wyrobu, w najlepszym gatunku.

Najwyborniejsze

lakiery powozowe prawdziwe

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, **wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych,** do drzewa, żelaza i skór, wszystkie gatunki farb suchych, farby anilinowe, bronzy, farby drukarskie i farbiarskie, farby do likworów i cukrów, farby do farbowania materji bez trucizn, farby olejne w tubach, farby tuszowe akwarelowe, środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety i wszelkie przyrządy do malowania, rysowania i pisania. Masa do hektografii gotowa.

Artykuły browarnicze i gorzelnicze

smoła browarnicza, szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, maszyny do korkowania, kapsle do butelek, i pipy do beczek.

Artykuły gumowe

płyty kiszki (szlauchi) gumowe do ściągania wody, wina, piwa, kwasu i do gazu, rury cynowe i ołowiane, także oliwa i smarowidła do smarowania maszyn i wozów, cement, gips, asfalt; kit do okien, teer gazowy, kwas karbolowy i proszek do desinfekcji, kwas siarkowy, saletrzany i solny, magnezyt, **wszystkie gatunki szczotek** gąbki rozmaitego rodzaju i każdej wielkości mydła toaletowe i do prania, soda, krochmal i farbka do bielizny. lak do pieczętowania i masa do lakowania butelek, atrament, jakoteż wszelkie w zakres tychże wchodzące artykuły w gatunkach doborowych i po najumiarkowańszych cenach — poleca

Skład fabryczny farb, lakierów, produktów chemicznych — oraz Handel materjałów

HÜBNER & HANKE

we Lwowie — Rynek.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na spłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę Szanownych naszych P. T. odbiorców, że z rozmaitych stron i pod rozmaitemi nazwami sprowadzane i polecane bywają farby olejne, które wprawdzie bardzo przystępną ceną, ale nie **trwałością i dobrocią wyrobu** odznaczają się, gdyż właściwe ich części składowe zastąpione bywają surogatami, i z tego też powodu **pozbawione są** zupełnie własności dobrych farb olejnych tak, że wpływów atmosfery i dla powiększenia jego trwałości; — **jedynie tylko dobra z dwukrotnie przegotowanym olejem lnianym utarta farba, jest prawdziwie użyteczną dla swej trwałości jakoteż dobroci najtańszą.**

Przy większym odbiorze zniżamy cenę stosownie.

Pomocnik i praktykant obznajomieni w handlu materjalnym znajdą natychmiast umieszczenie. 2654 22—0

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

dawniej 2699 1—0

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-á-vis Hotelu Georg'a

poleca:

Dla dam najmodniejsze konfekcje angielskie, to jest:

Rotondy z modnych gruby ch materjałów po złr. 22, 24, 32 i 36.

Rotondy futrem podszyte z kołnierzami futrzanemi po złr. 38, 45 i 85.

Paletociki i modne **kołnierze.**

Płaszcze Waterproof i sukienne w najmodniej. formach po złr. 22, 24 i 26

Kapelusze filcowe ubierane po złr. 6 i 7·50.

Czapeczki futrzane po złr. 6·50 i 8·50.

Echarpes i **chusteczki** jedwabne sznelowe po złr. 6, 9·50 i 12·50.

Kamizelki włóczkowe (Jersey) z rękawami i bez po złr. 3·75 i 4·50.

En-tout-cas po złr. 5·50, 6·50 i t. d

Parasole angielskie jedwabne, nowego systemu, po zł. 6·50, 7, 8 itd

Wielki wybór **najmodniejszych wachlarzy,** po złr. 1, 1·50, 2, 3 do najbogatszych

Kwiaty francuskie w wielkim wyborze.

Gorsety paryskie po złr. 5 i 6.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60., **Mankiety** po złr. 5 i 6 za tuzin.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Chusteczki Echarpes koronkowe czarne i białe od złr. 2·50 do 20.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po złr. 10 i 11.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80.

Rękawiczki damskie o 3, 6 i 10 guzikach, po złr. 1·30 i 1·50.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 i t. d., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Najmodniejsze **szale i pledy** dla dam po złr 12, 14, 18 i t d.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki wybór **najmodniejszych krawat** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 do najcieńszych.

Kalosze angielskie, męskie i damskie.

Kamasze skórzane i Watterproof angielskie do polowania i konnej jazdy.

Kamizelki do podróży i polowania.

Lornety teatralne i polne od 6 złr. do najdroższych.

Albumy i ramki do fotografij.

Szczotki wszelkiego rodzaju, grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki, i brzytwy angielskie.

Wielki skład **prawdziwej perfumerji francuskiej i angielskiej,** tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór **bižuterji francuskiej.**

Skład **WODY KOLOŃSKIEJ,** po cnt. 50, złr. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa).

LAMPY bronzowe po złr. 9, 15 i 24.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.